



KOŚCIÓŁ

Franciszek: każdy z nas jest powołany do świętości

15.05.2022

O powszechnym powołaniu do świętości mówił papież podczas kanonizacji 10 nowych świętych Kościoła katolickiego 15 maja na placu św. Piotra. Są to dotychczasowi błogosławieni: Tytus Brandsma z Holandii (Niderlandów), Łazarz, zwany Devasahayam z Indii, Cezary de Bus z Francji, Ludwik (lub Alojzy) Maria Palazzolo i Justyn Maria Russolillo z Włoch, Karol de Foucauld i Maria Rivier z Francji oraz Maria Franciszka od Jezusa Rubatto, Martia od Jezusa Santocanale i Maria Dominika Mantovani z Włoch.



Usłyszeliśmy słowa, które Jezus przekazuje swoim uczniom przed odejściem z tego świata do Ojca, słowa, które mówią, co to znaczy być chrześcijaninem: „Tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34). To jest testament, jaki zostawił nam Chrystus, podstawowe kryterium, które pozwala rozpoznać, czy naprawdę jesteśmy Jego uczniami, czy też nie – przykazanie miłości. Zastanówmy się nad dwoma zasadniczymi elementami tego przykazania: miłością Jezusa do nas – tak jak Ja was umiłowałem – oraz miłością, o której przeżywanie prosi On nas – żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.

Po pierwsze – tak jak Ja was umiłowałem. Jak Jezus nas umiłował? Aż do końca, aż do całkowitego daru z siebie. Uderzające jest to, że wypowiada te słowa w ciemną noc, podczas gdy atmosfera w Wieczerniku jest pełna emocji i niepokoju; emocji, ponieważ Mistrz wkrótce pożegna się ze swoimi uczniami; niepokoju, ponieważ zapowiada, że właśnie jeden z nich Go zdradzi. Możemy sobie wyobrazić, jaki ból nosił w duszy Jezus, jakie ciemności wypełniały serca apostołów i jaka gorycz na widok Judasza, który otrzymawszy kęs umoczony dla niego przez Mistrza, wyszedł z Wieczernika, aby wejść w noc zdrady. I właśnie w godzinie zdrady Jezus potwierdza miłość do swoich. Bo w ciemnościach i burzach życia to właśnie jest najważniejsze: Bóg nas miłuje.

Bracia, siostry, niech to przesłanie będzie centrum wyznawania i wyrażania naszej wiary: „nie my umiłowaliśmy Boga, ale On sam nas umiłował” (1 J 4, 10). Nigdy o tym nie zapominajmy. W centrum nie jest nasza umiejętność i nasze zasługi, lecz jest bezwarunkowa i darmowa miłość Boga, na którą nie zasłużyliśmy. U początków naszego bycia chrześcijanami, nie leżą doktryny i uczynki, lecz zadziwienie, gdy odkrywamy, że jesteśmy miłowani, przed jakąkolwiek naszą odpowiedzią. Podczas gdy świat często chce nas przekonać, że mamy wartość tylko wtedy, gdy osiągamy wyniki, Ewangelia przypomina nam prawdę

życia: jesteśmy miłowani. I to jest naszym znaczeniem – jesteśmy miłowani. Pewien mistrz duchowy naszych czasów napisał: „Zanim zobaczył nas jakikolwiek człowiek, zostaliśmy dostrzeżeni przez miłujące oczy Boga. Zanim ktokolwiek usłyszał jak płaczemy lub śmiejemy się, byliśmy usłyszani przez naszego Boga, który słucha nas chętnie i uważnie. Zanim ktokolwiek na tym świecie do nas przemówił, przemawiał już do nas głos wiecznej miłości” (Henri J. NOUWEN, *Życie Umiłowanego*. Jak żyć duchowo w świeckim świecie?, Kraków 2005, s. 48-49). On pierwszy nas umiłował, On nas oczekiwał. On nas miłuje i nadal nas kocha. I to jest nasza tożsamość: jesteśmy miłowani przez Boga. To jest nasza siła: być miłowani przez Boga.

Ta prawda wymaga od nas nawrócenia się, odnośnie do często pojawiającej się w nas idei świętości. Niekiedy, kładąc zbyt duży nacisk na nasz wysiłek w spełnianiu dobrych uczynków, stworzyliśmy ideał świętości, który za bardzo opierał się na nas, na osobistym heroizmie, na umiejętności wyrzeczenia się, na poświęceniu się, by zdobyć nagrodę. Jest to niekiedy nazbyt pelagiańska wizja życia, świętości. W ten sposób uczyniliśmy ze świętości cel nie do osiągnięcia, oderwaliśmy ją od zwyczajnych dni życia, zamiast szukać jej i przyjmować ją w codzienności, w kurzu ulicy, w trudach konkretnego życia i – jak mawiała Teresa z Avili do swoich sióstr – „między kuchennymi garnkami”. Być uczniami Jezusa i kroczyć drogą świętości, to przede wszystkim pozwolić, aby moc Bożej miłości przemieniła nas samych. Nie zapominać o prymacie Boga przed „ja”, Ducha przed ciałem, łaski przed uczynkami. Czasami przywiązujemy większą wagę, większe znaczenie do „ja”, do ciała i uczynków. Nie: prymat Boga nad „ja”, prymat Ducha nad ciałem, prymat łaski przed uczynkami.

Miłość, którą otrzymujemy od Pana jest siłą, która przemienia nasze życie: poszerza nasze serca i uzdalnia nas do miłości. Dlatego Jezus mówi – oto drugi aspekt – „tak jak Ja was umiłowalem, tak i wy miłujcie się wzajemnie”. To tak nie jest tylko zaproszeniem do naśladowania miłości Jezusa; oznacza, że możemy miłować tylko dlatego, że On nas umiłował, ponieważ daje naszym sercom swojego Ducha, Ducha świętości, miłości, która nas uzdrawia i przemienia. Dlatego możemy dokonywać wyborów i spełniać gesty miłości w każdej sytuacji i wobec każdego brata i siostry, których spotykamy, ponieważ jesteśmy miłowani i mamy siłę, by kochać. Tak jak jestem kochany, mogę kochać. Zawsze miłość, którą okazuję, jest zjednoczona z miłością Jezusa do mnie: „tak jak”. Tak jak On mnie umiłował, tak i ja mogę kochać. Życie chrześcijańskie jest takie proste! Czynimy je bardziej skomplikowanym poprzez wiele rzeczy, a jest ono tak bardzo proste.

A konkretnie, co to znaczy żyć tą miłością? Zanim Jezus zostawił nam to przykazanie, umył uczniom nogi, a wypowiedziawszy je oddał samego siebie na drzewie krzyża. Kochać to znaczy: służyć i oddać życie. Służyć, to znaczy nie stawiać na pierwszym miejscu własnych interesów; odtruwać się z trucizn chciwości i rywalizacji; zwalczać raka obojętności i robaka odnoszenia wszystkiego do siebie; dzielić się charyzmatami i darami, którymi obdarzył nas Bóg. Konkretnie, zadać sobie pytanie: „Co robię dla innych?”. To znaczy miłować i przeżywać codzienne sprawy w duchu służby, z miłością i bez rozgłosu, nie domagając się niczego.

Następnie oddać życie, które nie jest tylko ofiarowaniem czegoś, jak na przykład jakichś swoich dóbr innym, ale oddaniem samego siebie. Lubię pytać ludzi, którzy proszą mnie o radę: „Powiedz mi, czy dajesz jałmużnę?”. – „Tak, ojcze, daję jałmużnę ubogim” – „A kiedy dajesz jałmużnę, czy dotykasz ręki tej osoby, czy też wrzucasz jałmużnę i robisz to, aby się oczyścić?”. A oni się czerwienią: „Nie, nie dotykam”. „Kiedy dajesz jałmużnę, czy patrzysz w oczy osobie, której pomagasz, czy odwracasz wzrok?”. – „Nie patrzę”. Dotykajcie i patrzcie, dotykajcie i patrzcie na ciało Chrystusa cierpiące w naszych braciach i siostrach. To bardzo ważne. Dawanie życia jest właśnie tym. Świętość to nie kilka heroiczych gestów, lecz wiele codziennej miłości. „Jesteś osobą konsekrowaną? – jest ich dzisiaj tu bardzo wielu – Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonatą albo jesteś mężatką? Bądź świętym, świętą kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem czy kobietą pracującą? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom, i walcząc o sprawiedliwość twoich towarzyszy, aby nie byli bez pracy, aby sprawiedliwą zapłatę. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Powiedz mi, czy sprawujesz władzę – jakże wiele osób sprawuje władzę – pytam was; sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” (por. Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 14). Oto droga do świętości, taka prosta! Zawsze patrz na Jezusa obecnego w innych ludziach.

Służyć Ewangelii oraz braciom i siostram, ofiarować swoje życie nie oczekując niczego w zamian – oto tajemnica: dawać nie oczekując niczego w zamian – bez szukania jakiegokolwiek chwały światowej: my także jesteśmy do tego powołani. Nasi towarzysze podróży, dziś kanonizowani, doświadczyli świętości w

ten sposób: przyjmując z entuzjazmem swoje powołanie – kapłana, niektórzy osoby konsekrowane, inni osoby świeckiej – poświęcili się dla Ewangelii, odkryli radość, która nie ma sobie równych i stali się jaśniejącymi odbiciami Pana w dziejach. Święty czy też święta swą właśnie tym: jaśniejącym odbicie Pana w dziejach. Spróbujmy także i my. droga do świętości nie jest zamknięta, jest powszechna, jest wezwaniem dla każdego z nas, zaczyna się od chrztu, nie jest zamknięta. Spróbujmy i my, bo każdy z nas jest powołany do świętości, do świętości jedynej i niepowtarzalnej. Świętość jest zawsze oryginalna, jak powiedział bł. Carlo Acutis: nie ma świętości w kserokopii, świętość jest oryginalna, jest moja, twoja, każdego z nas. Jest on wyjątkowa i niepowtarzalna. Tak, Pan ma dla każdego plan miłości, ma marzenie dla twojego życia, dla mojego życia, dla życia każdego z nas. Cóż chcecie aby wam powiedział? Realizujcie go z radością. Dziękuję.

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Watykan

„Kościół po pandemii” tematem zebrania wyższych przełożonych zakonnych

12.05.2022



10-11 maja przy Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu k. Jasła odbyło się 148. zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich. „Kościół po pandemii” był głównym tematem spotkania.

Salezjanin z Uniwersytetu Pontificia Salesiana z Rzymu, ks. prof. Zbigniew Formella SDB mówił, że skutkiem pandemii wśród ludzi było zmęczenie, nuda, strach, zdezorientowanie, samotność, zamknięcie

się, brak inicjatywy, postawa wypalenia, niedobre przyzwyczajenia, uzależnienia. Te zjawiska obserwowano także wśród duchownych, co potwierdzają prowadzone badania.

Dla przezwyciężenia tych skutków pandemii powinny być wprowadzane różnego rodzaju środki formacyjne: dialog, rozmowa, dzielenie się, wsłuchiwanie się, bycie uważnym na zachowania innych, wspólne inicjatywy, pobieranie informacji z właściwych źródeł, weryfikacja wspólnotowa, posiadanie konkretnych zajęć.

Na zaproszenie zakonników do Dębowca przyjechał socjolog, prof. UW, dr hab. Krzysztof Kosela. Na podstawie badań mówił o czynnikach, które obecnie wpływają na wiarę Polaków. Wśród nich wyliczył: sekularyzację, Internet (życie przed ekranem), spadek zaufania wobec instytucji religijnych, przemiany w życiu rodzinnym. Zauważył także, iż od 2019 roku obserwowana jest gwałtowna i nie notowana wcześniej zmiana postaw i zachowań religijnych Polaków, szczególnie najmłodszego pokolenia.

Na wykresach pokazał, że najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest narastający stopień niewiary u ludzi młodych (a szczególnie młodych kobiet) urodzonych w latach 1997 r. i następnych. Jego zdaniem Kościół musi na nowo podjąć próbę przyciągania młodych poprzez rówieśnicze środowisko wiary, jak chociażby przez organizowanie spotkań młodzieży.

Z referatem wystąpił również redaktor naczelny tygodnika „Idziemy”. Ks. Henryk Zieliński zmierzył się z tematem: „Chrześcijaństwo w czasach zamętu – szczególne zadania zakonów męskich w kontekście aktualnych wyzwań i gwałtownej laicyzacji Polaków”.

Jego zdaniem konieczne są m.in.: przywrócenie tożsamości kapłańskiej i zakonnej; przywrócenie godności rodzinie i małżeństwu; dbanie nie o liczbę zakonników, ale o ich jakość; wyraźne, wręcz heroiczne

dawanie świadectwa życia wg rad ewangelicznych; wyjście do ludzi w pokorze i uniżeniu; bycie dyspozycyjnym i otwartym; unikanie działań pozorowanych; wykorzystanie dynamizmu mężczyzn; nie legitymizowanie wątpliwych autorytetów; dobre celebrowanie sakramentów i sakramentaliów; obecność na cyfrowym kontynencie; krzewienie zdrowej pobożności maryjnej; czy prowadzenie pielgrzymek i miejsc pielgrzymkowych.

W drugim dniu obrad przełożeni wysłuchali kilku sprawozdań, m.in. o. Roberta Wawrzeckiego OMI, sekretarza wykonawczego KWPZM nt. zaangażowania zakonów męskich w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Z wyższymi przełożonymi zakonnymi spotkał się o. bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski. W okolicznościowym słowie przekonywał, że wierzyć, słuchać i świadczyć to trzy filary życia zakonnego.

Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce (KWPZM) została powołana do istnienia przez przełożonych wyższych w grudniu 1948 r. (przy aprobachie kard. A. Sapięhy) i zatwierdzona dekretem Kongregacji dla Zakonów 30 listopada 1963 r.

Aktualnie w skład KWPZM wchodzi 59 męskich rodzin zakonnych.

Cele i formy działania KWPZM to: wspieranie współpracy między instytutami zakonnymi, współpracę z Konferencją Episkopatu Polski, współpracę z innymi konferencjami wyższych przełożonych w Polsce i Europie, promowanie wiedzy na temat życia konsekrowanego, a także prowadzenie działalności gospodarczej.

jms

W Bełchatowie wprowadzono relikwie św. Edyty Stein



Niedawno, w ramach uroczystości katyńskich, obchodzonych w niedzielę 3 kwietnia, do kościoła parafialnego pw. Miłosierdzia Bożego w Bełchatowie, zostały wprowadzone relikwie św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), pochodzącej z Wrocławia konwertytki z judaizmu i karmelitanki bosej. W tym roku przypada bowiem 80. rocznica jej męczeńskiej śmierci. O relikwie zwrócił się do Postulacji Generalnej Zakonu Karmelitów Bosych proboszcz parafii, ks. kan. Kazimierz Magdziak.

Tydzień wcześniej miało miejsce duchowe przygotowanie parafian na przyjęcie daru relikwii. Na wszystkich niedzielnych Mszach św. głoszone były kazania o Świętej Współptaronce Europy. Przypominano, że ta filozof pochodzenia żydowskiego,

żyła w ustawicznym poszukiwaniu prawdy. Znane jest jej powiedzenie, że „świat składa się z kontrastów, lecz na koniec nic z tych kontrastów nie pozostanie. Ostoi się jedynie wielka miłość”. Przyjęła chrzest i wstąpiła do klasztoru Karmelitanek Bosych w Kolonii. Bardzo kochała swój naród żydowski i pragnęła ponieść za niego ofiarę. Chciała też stać się ofiarą prześlągalną w intencji pokoju na świecie. Porównywała się do biblijnej Estery, która wstawiała się za swoim narodem, równocześnie podkreślała swoją małość i słabość przed obliczem Pana. Napisała dzieło „Wiedza Krzyża”, które sfinalizowała praktycznie oddaniem życia. Aresztowana przez Gestapo w holenderskim klasztorze Karmelitanek Bosych w Echt, gdzie skierowano ją w próbie ochrony przed prześladowaniami, jakim byli poddani Żydzi, 9 sierpnia 1942 r. została zamordowana w komórce gazowej obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. 1 maja 1987 r. została beatyfikowana, a następnie 11 października 1998 r. kanonizowana przez św. Jana Pawła II. Od 1 października 1999 r. jest współpatronką Europy”.

Zauważmy, że ciało Świętej zostało skremowane w obozie koncentracyjnym i nie posiadamy więc jej relikwii „ex corpore”. Postulacja Generalna Zakonu dysponuje jedynie jej relikwiami „ex indumentis”, i taką też część z odzieży Męczennicy otrzymała bełchatowska parafia, jak zresztą widać na fotografii relikwiarza i co potwierdza dokument Postulacji o jej autentyczności.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Reskrypt: Bracia zakonní mogą zostać przełożonymi wyższymi

Reskrytem z dnia 18 maja 2022 r. papież Franciszek zmienił normy kanoniczne dotyczące przyjmowania urzędów związanych z posługą władzy przez zakonników niebędących kapłanami, należących do instytutów kleryckich na prawie papieskim.

Do mianowania gwardiana wystarczy dekret nominacyjny ministra generalnego za zgodą jego definitorium; do mianowania ministra prowincjalnego lub kustosa konieczny jest reskrypt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, o który prosi minister generalny za zgodą swojego definitorium.



W przypadku wyboru na ministra generalnego kapituła generalna musi poprosić wspomnianą kongregację o pisemne pozwolenie.

W dwóch ostatnich przypadkach odpowiedź kongregacji opiera się na ocenie poszczególnego przypadku i uzasadnieniu podanym przez proszących.

Ta zmiana de facto wyklucza odwoływanie się do kongregacji w celu mianowania gwardianów niebędących kapłanami, którzy jednak muszą być zatwierdzeni przez ministra generalnego i jego definitorium.

Reskrypt Ojca Świętego Franciszka dotyczący derogacji kan. 588 §2 KPK, 18 maja 2022 r.

Ojciec Święty Franciszek, podczas audiencji w dniu 11 lutego 2022 r. dla niżej podpisanych Kardynała Prefekta i Arcybiskupa Sekretarza, udzielił Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego upoważnienia do zezwalania, według uznania i w poszczególnych przypadkach, członkom niebędącym duchownymi na powierzanie urzędu wyższego przełożonego w kleryckich instytutach zakonnych na prawie papieskim i w kleryckich stowarzyszeniach życia apostolskiego na prawie papieskim Kościoła łacińskiego i od niego zależnych, w drodze odstępstwa od kan. 588, §2 KPK i od prawa własnego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego, pozostawiając w mocy kan. 134, §1.

Brat niebędący duchownym kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego na prawie papieskim jest mianowany przełożonym lokalnym przez najwyższego przełożonego za zgodą jego rady.

Brat niebędący duchownym kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego na prawie papieskim jest mianowany przełożonym wyższym po uzyskaniu pisemnego pozwolenia Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na wniosek najwyższego przełożonego za zgodą jego rady.

Brat niebędący duchownym kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego na prawie papieskim wybrany najwyższym przełożonym lub przełożonym wyższym, zgodnie z trybem przewidzianym przez prawo własne, wymaga zatwierdzenia – w formie pisemnego pozwolenia – przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

W przypadkach przewidzianych w §§2-3 Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zastrzega sobie prawo do oceny poszczególnego przypadku i uzasadnień podanych przez najwyższego przełożonego lub kapitułę generalną.

Ojciec Święty polecił również, aby niniejszy reskrypt został opublikowany w „L'Osservatore Romano”, a następnie w urzędowym piśmie „Acta Apostolicae Sedis”, wchodząc w życie w dniu dzisiejszym.

Watykan, 18 maja 2022 r.

João Braz Kard. de Aviz
Prefekt

José Rodríguez Carballo OFM
Arcybiskup Sekretarz

Kanonizacja Tytusa Brandsmy – List Generała O.Carm.

KRZYŻ JEST MOJĄ RADOŚCIĄ

Drodzy Bracia i Siostry Rodziny Karmelitańskiej,

Jego Świątobliwość papież Franciszek przewodniczył w dniu 4 marca 2022 roku zwyczajnemu Konsystorzowi Kardynalskiemu i zatwierdził, ku ogromnej radości całej Rodziny Karmelitańskiej, kanonizację błogosławionego Tytusa Brandsmy O.Carm. Wyzначył także na dzień oficjalnego wpisania go do Spisu Świętych 15 maja 2022 roku. Korzystam z tej okazji, aby zwrócić się z entuzjazmem do całej Karmelitańskiej Rodziny.

Świadectwo ojca Tytusa jest inspirujące i budujące nie tylko dla Zakonu Karmelitańskiego, ale także dla naszego społeczeństwa. Odnajdujemy w nim, w tych dniach wstrząsanych widmem wojny, proroka nadziei i świadka pokoju, kiedy patrzymy na miliony ludzi zmuszonych do porzucenia swojej ojczyzny z powodu dewastacji Ukrainy. Dziś jesteśmy także wezwani do spojrzenia na wojenne rany – nieraz obojętnie zapominane – które cały czas krwawią w różnych częściach świata. Kościół w tych okolicznościach ma możliwość nieść światu encyklikę „Fratelli tutti” i czynić ją rzeczywistością pokładając nadzieję w Bogu, który marzy i wierzy w powszechne braterstwo swoich dzieci. Zjednoczmy nasze głosy z głosami mężczyzn i kobiet dobrej woli, którzy wobec cierpienia niewinnych, wołają o pokój, wolność, obronę godności każdej osoby. Tytus, doświadczony znawca ludzkiej kondycji, nauczył nas swoją krwią przelaną z miłości (por. Mk 14,24), że być uczniem Chrystusa to nie tylko podziwiać Go czy wiele o Nim wiedzieć, ale być gotowym na udział w tym samym losie miłości.

1. Świadek prawdy

Świat i sam Kościół żądają od nas dzisiaj przejrzystego i autentycznego świadectwa życia. „Naszym pragnieniem jest, aby ludzie zobaczyli to, czym zgodnie z naszym powołaniem mamy być”. „A czym mamy być?” – pytają nasi święci – „Kim jestem?” jest to zresztą pytanie duchowe par excellence. Intensywne życie błogosławionego Tytusa Brandsmy pomaga nam odkryć, że, kiedy „tożsamość” uważana jest jedynie za warunek „działania”, grozi nam niebezpieczeństwo zagubienia się i nie robienia nigdy nic. Tożsamość nie jest tylko jeszcze jednym warunkiem dla misji. Tożsamość i misja idą ze sobą w parze: charyzmat to życie, a nie spekulacje. Powinniśmy założyć dynamiczną interakcję między tożsamością i misją, w ramach której nasze działanie pomaga określić naszą tożsamość i vice versa.

Błogosławiony Tytus przypomina nam, że nasze życie staje się świadectwem, kiedy towarzyszą mu uczynki. Holenderski karmelita przypomina swoim braciom: „Lepiej być nieukiem pełnym wiary niż człowiekiem mądrym bez serca... Ponieważ tylko człowiek, który działa w ścisłym zjednoczeniu z Bogiem, może naprawdę zjednoczyć się ze swoim bliźnim. Tylko ktoś, kto żywi się Bogiem, może świadczyć o Bogu swoimi uczynkami”. Przy innej okazji powie: „Tym, co czyni pięknym nasze wspólne życie, są nie tyle obowiązki i prawa, ale pomoc i miłosierdzie”. Kościół potrzebuje świętych dnia powszedniego, takich, którzy prowadzą spójnie zwyczajne życie, „świętych z drzwi obok” – jak lubi ich nazywać papież Franciszek –; lecz także takich, którzy będą mieli odwagę przyjąć łaskę bycia świadkami aż do końca, aż do śmierci. Wszyscy oni – a wśród nich nasz brat Tytus – są żywą krwią Kościoła.

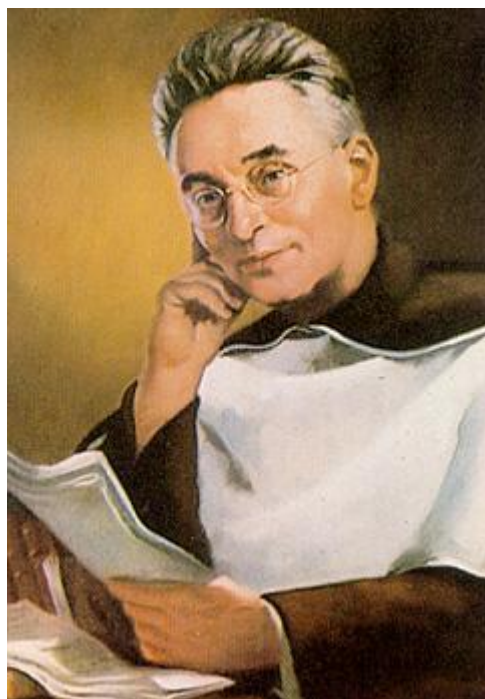
2. Karmel mnie zafascynował

Papież Franciszek w swoim orędziu na Kapitułę generalną Braci w 2019 roku nawiązał do autentyczności wierności własnemu powołaniu i cytując błogosławionego Tytusa Brandsmę powiedział: „Rzeczą właściwą Zakonowi Karmelitańskiemu, jakkolwiek jest on zakonem żebrzącym prowadzącym życie czynne, który żyje pośród ludzi, zachowywać wielki szacunek dla samotności i oderwania od świata uważając samotności i kontemplację za najlepszą część swojego życia duchowego”. Ojciec Brandsma wstąpił do Karmelu pociągnięty karmelitańskim charyzmatem: „Duchowość Karmelu, która jest życiem modlitwy i pełne czułości nabożeństwo do Maryi, skłoniły mnie do fortunnej decyzji o wyborze tego sposobu życia. Duch Karmelu mnie zafascynował”. Ojciec Tytus nie tęskni nostalgicznie za przeszłością, ale czerpie z przeszłości Karmelu, z mistyków i wzorów świętości, traktując ich jako postacie prorocze mające wiele do powiedzenia także w obecnych czasach. I rzeczywiście założył na Uniwersytecie w Nijmegen „Instytut

Mistyki”, którego dziedzictwo zostanie podjęte dziesiątki lat później przez Instytut noszący jego nazwisko.

Tytus, przyjaciel Boga, tworzy most pośród „mnóstwa świadków” bogatej tradycji duchowej Karmelu. Wiedział, jak połączyć tradycję i nowoczesność w sposób mistrzowski i integralny. Błogosławiony Tytus Brandsma był człowiekiem otwartym i elastycznym, o ogromnej zdolności do pracy, której oddawał się z hojnością i pasją. Żył duchem kontemplacyjnym Karmelu w sposób zrównoważony i harmonijny, będąc człowiekiem modlitwy, braterskim i profetycznym pośród ludu. Być może kluczem do zrozumienia jego wszechstronnej osobowości jest różnorodność powierzanych mu zadań: rektor Uniwersytetu katolickiego w Nijmegen, profesor, wykładowca, tłumacz i badacz, założyciel szkół, działacz ruchu ekumenicznego, zawodowy dziennikarz i delegat episkopatu holenderskiego do spraw prasy, a oprócz tego prowadził intensywne życie apostołskie (pomagał włoskim emigrantom czy pisał dziewczynie analfabecie listy do jej rodziny). Wyróżniał się swoim duchem braterskim, współczującym humanitaryzmem i czułością wobec otaczających go ludzi (studentów, kolegów, przyjaciół, itp.), czyniąc z dialogu nowe imię miłości. W błogosławionym Tytusie, jak nam przypomniawszy papież Franciszek, w naturalny sposób spotkała się kontemplacja i współczucie, unikając zdegradowania „duchowości do pseudomistyki i weekendowej solidarności” lub pokusy niepatrzenia w stronę ubogich, aby nas nie zagadnęli.

3. Mistyk w codzienności



Tytus był mistykiem w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu: wierzącym przeżywającym obecność miłości Boga wśród okoliczności życia od tych najzwyklejszych aż do najbardziej heroicznych okoliczności własnego męczeństwa. Wyróżnia go głęboka duchowość, nie tylko teoretyczna – był uznanym ekspertem w zakresie mistycyzmu nadreńsko-flamandzkiego, *devotio moderna* i wielkim znawcą dzieła i doktryny świętej Teresy od Jezusa, której był żarliwym wielbicielem, ale także oparta o doświadczenie. Tytus uważał, że wielkie dzieła Boże zazwyczaj dokonują się w milczeniu. Dlatego był bardzo dyskretny w ujawnianiu swojego życia wewnętrznego, choć stało się ono widoczne w najbardziej dramatycznych chwilach, szczególnie w obozach koncentracyjnych, w których był internowany. Doświadczenie mistyczne – według niego – nie jest zarezerwowane dla elity czy jakiejś wyselekcjonowanej grupy. Odnosząc się do XVII-wiecznego francuskiego mistyka karmelitańskiego, Jeana de Saint-Samson, w jednym z wykładów wygłoszonych w Stanach Zjednoczonych, stwierdził: „[Jean de Saint-Samson] odrzucał katorycznie pogląd, że życie mistyczne – które nie polega w swej istocie ani na wizjach, ani na objawieniach, ani na stygmatach, ani na lewitacji, ani na oglądaniu Boga przed nami i w nas – nie jest

dostępne dla wszystkich i każdego z nas”. Tytus doceniał świadectwo tych, którzy w tradycji karmelitańskiej pogłębiali widzenie osoby jako „Boga przez uczestnictwo”.

Ojciec Tytus podkreślał, że prawdziwy mistyk nie jest istotą oderwaną od rzeczywistości ani nie wycofuje się do nieczułej, ascetycznej bańki, ale że jego głęboka, osobista relacja z Bogiem (por. 1 Krl 17,1) czyni go otwartym na potrzeby, dramaty i pytania mężczyzn i kobiet jego czasu. „Modlitwa – według naszego karmelity – jest życiem, a nie oazą na pustyni życia”. Nie będzie on tylko uczonym i profesorem duchowości, ale zdoła uczynić ze swego życia doskonałą symbiozę modlitwy z pracą. Mistyka zatem wciela się głęboko w świat i w każdą ludzką istotę będącą obrazem Bożej obecności (por. Ps 8,5; Hbr 2,7). To, że Tytus żył życiem mistycznym w codzienności potwierdził z wielkim poczuciem humoru słynny holenderski pisarz Godfried Bomans, który znał bardzo dobrze jego niezmordowanego, wędrownego ducha, gdy powiedział: „Brandsma był jedynym mistykiem w Europie, który miał abonament kolejowy i przeżywał swoją świętość w wagonie pociągu”.

4. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...” (Mt 5,9)

Tytus wyróżniał się tym, że był rzecznikiem pokoju. W jednym ze swoich najsłynniejszych wykładów (Deventer, 1931) podkreślał z mocą, że praca na rzecz pokoju nie jest jedynie zadaniem rządzących i polityków. Uwydatniał fakt, że wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni i możemy robić więcej na rzecz

pokoju. Myśl Tytusa Brandsmy daleka jest od antropologicznego pesymizmu, który godził się z maksymą „si vis pacem, para bellum” („chcesz pokoju, przygotuj się do wojny”). Sprzeciwiał się pogładowi, że jednak wojna koniecznie pociąga za sobą kolejną. W historii ludzkości – podkreśli Brandsma – nie brak było „heroldów”, którzy głosili pokój i pracowali dla pokoju. Przyjął z determinacją odniesienie do Chrystusa jako „Króla pokoju” i „orędownika pokoju”... Biblijne „shalom” – zauważa – nie jest tylko dobrym życzeniem braku trudności. Pokój Chrystusa zmartwychwstałego nie jest tylko kruchą, powierzchowną ugodą, ale głębokim uczuciem pojednania, uległości, miłości, wielkoduszności, cierpliwości, ufności... które przemienia rzeczywistości społeczne, polityczne i gospodarcze. Tytus twierdzi odważnie, że jeśli nie będzie prawdziwego nawrócenia, które postawi pokój pośrodku serca każdego mężczyzny i każdej kobiety, wybuch nowej wojny jest tylko kwestią czasu (jak to się stało i nadal niestety się dzieje).

Tytus przewidział, że swego rodzaju „zbiorowy egoizm” doprowadzi narody do szukania jedyni własnego dobra, choć to często oznacza deptanie praw innych. Chrytus natomiast nie wznosi murów i nie ustala granic, które dzielą (por. Ef 2,14-15). „Pokój jest możliwy” – nalegał – i odrzucał ideę, którą z łatwością mogły manipulować pewne ideologie, jakoby wojna i przemoc były nieuniknione, ponieważ wpisane w naturę ludzką. Istotnie, wielokrotnie zastanawiał się nad odpowiedzialnością prasy katolickiej we współczesnym społeczeństwie, jej zadaniem szerzenia pokoju, sprzeciwiania się wyścigowi zbrojeń, ksenofobii, nacjonalizmowi i rasizmowi. Nie zapominajmy, że Tytus został aresztowany za obronę niezależności mediów katolickich, gdyż sprzeciwiał się publikowaniu w prasie katolickiej propagandy narodowo-socjalistycznej. Jest wspaniałe świadectwo w tak zwanej „erze postprawdy”, w której szerzą się „fake newsy” manipulując opinią publiczną. Tytus opiera się odważnie i podziela opinię tych, którzy uważają, że „pierwszą ofiarą wojny jest prawda” i będzie głosił, że tylko prawda może nas wyzwolić (por. J 8,31): „Po kościołach prasa jest najlepszą amboną do głoszenia prawdy, nie tylko po to, by odpowiadać tym, którzy nas atakują, ale aby dzień po dniu mówić prawdę... Prasa jest siłą słowa przeciwko przemocy broni... Jest to siła naszej walki o prawdę”.

Dla Brandsmy prasa nie jest jedynie narzędziem walki w służbie ideologii lub władzy, stanowi narzędzie spotkania, dialogu, uczciwego i szczerego poszukiwania prawdy. Dziennikarstwo jest zadaniem wymagającym pewnej postawy wewnętrznej. Papież Jan Paweł II umiał to bardzo dobrze uchwycić kiedy w przemówieniu do przedstawicieli dziennikarzy włoskich i zagranicznych podkreślił ten mistyczny i duchowy aspekt postaci Tytusa Brandsmy:

„Poszanowanie prawdy wymaga poważnego zaangażowania, a także rzetelnego i skrupulatnego wysiłku badawczego, weryfikującego, wartościującego... Przychodzi tu spontanicznie na myśl odwołanie do heroicznej postaci kapłana karmelitańskiego Tytusa Brandsmy, którego miałem radość zaliczyć do błogosławionych. Dzielny dziennikarz, internowany i zabity w obozie zagłady za niezłomną obronę prasy katolickiej, należy do grona męczenników wolności słowa przeciwko tyranii dyktatury...”.

5. Siła małuczkich i tych, którzy umieją kochać

Miłość do przyjaciół właściwa jest wszystkim ludziom – pisał Tertulian – ale miłość do nieprzyjaciół tylko chrześcijanom. Dla profesora Brandsmy przebaczenie nie było oznaką słabości, ale heroicznym aktem osób wielkiego ducha, a Tytus jaśniał jako prawdziwy sługa pojednania. Prawdziwe przebaczenie – twierdzi – jest decyzją nadprzyrodzoną mającą swe korzenie w Bogu, a nie w ludzkich siłach. Nie było łatwo żyć tym duchem pojednania w Europie objętej gorączką i konwulsjami, w której przyszło mu żyć. Chrześcijanin – według Brandsmy – nie może poddać się fatalizmowi wykluczania przebaczenia z życia politycznego i z relacji międzynarodowych relegując je do sfery prywatnej. W swojej słynnej homilii z 16 lipca 1039 roku podczas eucharystii ku czci św. Bonifacego i św. Wilibrorda Tytus kładł nacisk na przemieniającą moc przebaczenia w jedynym w swoim rodzaju hymnie miłości do nieprzyjaciół. Jego słowa demaskujące mentalność podlegającą do wojny były bardzo bezpośrednie: „Żyjemy w epoce, która potępia miłość jako słabość, którą należy przezwyciężyć. To nie miłość – mówią niektórzy – należy pielęgnować, ale własną siłę: aby każdy był tak silny, jak to możliwe, i aby słaby zginął... Przychodzą do was z tym nauczaniem i nie brak nierozważnych, którzy chętnie je przyjmują...”.

Tytus nie tylko głosił przebaczenie; on sam w swojej śmierci był u kresu swych dni prawdziwym „sakramentem przebaczenia”. Tizia (pseudonim pielęgniarki, która zrobiła mu zastrzyk z fenolu) opowiada, że uprzejmość i współczujące spojrzenie Tytusa (por. Iz 53,7) sprawiły, że odczuła miłosierdzie Boga i narodziła się na nowo. Brat karmelita był świadom, że nienawiść nie jest siłą twórczą: tylko miłość nią jest. W procesie beatyfikacyjnym Tizia zeznawała twierdząc, że „[Tytus] odczuwał współczucie dla mnie...”. „W jego wzroku nie było ani krzty nienawiści... Kiedy się na niego patrzyło, można było wyczuć w nim

coś nadprzyrodzonego”. „Dał mi swój różaniec, żeby nauczyć mnie modlitwy. Odpowiedziałam, że nie wiem, jak się modlić, więc go nie potrzebuję. Powiedział mi, że nawet jeśli nie umiem się modlić, mogę przynajmniej odmawiać drugą część Zdrowaś Mario: ‘Módl się za nami, grzesznikami!’”. Na Tytusie i na innych więźniach przeprowadzano w obozowym szpitalu eksperymenty – mówi Tizia – i on był tego świadom. W pewnym momencie zawołał: „Niech się dzieje Twoja wola, Panie, nie moja!”, robiąc ogromne wrażenie na młodej pielęgniарce. Jego kolega, także profesor Uniwersytetu w Nijmegen, Robert Regout SJ, napisał, że „Brandsma umarł tak, jak żył. Nie umarł po prostu. Brandsma był zjednoczony z Chrystusem naśladując Go aż do swojego ostatniego tchnienia”. Życie Tytusa Brandsmy jest tubą wołającą o pojednanie. Już w więzieniu, u kresu swoich dni, drżącą ręką napisał wzruszającą i pojednawczą: „Niech Bóg zbawi Holandię! Niech Bóg zbawi Niemcy! Niech Bóg sprawi, by te dwa narody chodziły na nowo w pokoju i wolności i by uznały Jego chwałę dla dobra tych dwóch tak sobie bliskich narodów!”.

6. „Niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mt 16,24)

Nie ma miłości, poświęcenia i ofiary, która nie zawierałaby swojej dozy krzyża. Tytus przyłączył się do tych, którzy w Karmelu ślubowali wewnętrzne nabożeństwo do krzyża (św. Jan od Krzyża, św. Maria Magdalena de’ Pazzi, św. Teresa Benedykta od Krzyża, bł. Anioł Paoli,...). Mistyk odkrywa, że, jeśli jest coś, co charakteryzuje istotę ludzką, to jest to słabość rozumiana jako podatność na bycie ranionym przez innych; w cierpieniu możemy zdać sobie sprawę, na ile kochamy i na ile jesteśmy kochani. Tytus był żarliwie zakochany w Bogu i w ludzkości i istotnie, tak jak Jezus, został przebity (por. J 19, 34), a misterium krzyża znalazło przedłużenie w jego życiu ofiary przemocy, zła i niesprawiedliwości. Wcześniej nauczał w aulach uniwersyteckich: „Są osoby, które marzą o mistyce cukierkowej, nie zdając sobie sprawy, że Bóg, który szuka związku z nami, podjął drogę, na której był krzyż i śmierć”. „Pomoc Boża jest niezbędna – powie przy innej okazji – ponieważ wobec cierpienia jesteśmy tylko biednymi ludźmi”. Czasami zadawał sobie pytanie: „Pytam sam siebie, czy w naszej epoce nie potrzeba mężczyzn i kobiet, którzy zgodziliby się wziąć cierpienie świata na swoje barki”.

Uderza jego szczególne nabożeństwo do kontemplowania Męki Chrystusa i jego obrona Drogi Krzyżowej belgijskiego malarza ekspresjonistycznego Alberta Servaesa, w której Chrystus wyobrażony jest jako człowiek słaby, wygłodzony i wyczerpany. Władze kościelne były zgorszone tymi rycinami i zabroniły ich wystawiania. Tytus podczas polemiki, jaka rozgorzała, poparł artystę twierdząc, że cierpiące ciało Chrystusa obecne jest w każdym zranionym i bitym człowieku.

Także przebywając w więzieniu Scheveningen nasz karmelita napisał komentarz do Drogi Krzyżowej dla sanktuarium św. Bonifacego w Dokkum, na jego ojczystej ziemi. Co ciekawe, brak w nim ostatniej stacji. Być może ojciec Tytus nie miał czasu jej napisać, ponieważ został wysłany do obozu przejściowego w Amersfoort, lub zaginęła wśród papierów zwróconych rodzinie. Być może jednak Brandsma nieświadomie antycypował swoje przeznaczenie: on także nie miał zostać złożony do grobu, lecz jego prochy miano rozsypać wraz z prochami innych więźniów po polach w pobliżu Lager Dachau. Podzielił w ten sposób los wielu osób spopielynych w Hiroszimie i Nagasaki, ofiar Gułagu, nowojorskiego WTC, ludobójstwa w Ruandzie, Kambodży, Bośni i Hercegowinie... i tylu innych ofiar różnych form barbarzyństwa w XX wieku, do których niestety zaczynają dołączać ofiary barbarzyństwa w XXI wieku.

Krzyż ukazuje, z jednej strony, kruchość człowieka, istnienie zła i cierpienia, z drugiej zaś siłę i zdolność miłości będącej odbiciem ogromnej miłości Boga do człowieka. Miłość i cierpienie zawsze idą w parze. Co oznacza nieść krzyż? Nie chodzi o to, by być masochistą i sprawdzać, do jakiego momentu jesteśmy w stanie znieść cierpienie. Na krzyżu widzimy naszą zdolność kochania za darmo i bezwarunkowo i na ile jesteśmy w stanie dzielić się z naszymi bliźnimi, towarzyszyć im i ich pocieszać. W tych ekstremalnych okolicznościach błogosławiony Tytus postawił miłosierdzie i współczucie w centrum swojego przepowiadania.

7. Nigdy tak szczęśliwy!

Męczennik wyznaje swoją wiarę aż do ostatnich konsekwencji. Jak powiedział Jan Paweł II w homilii z okazji beatyfikacji Tytusa Brandsmy: „Z pewnością takiego heroizmu nie da się zaimprovizować”, jest on owocem intensywnego życia wewnętrznego. Dowodem tego, że duchowość jest autentyczna, jest przypiętowanie jej własną krwią. Męczennik jest wolny wobec władzy, wobec świata i wolny, by nie miłować swego życia – aż do śmierci (Ap 12,11). Męczeństwo nie jest rezultatem ludzkich wysiłków, jest darem Boga, który uzdalnia nas do oddania własnego życia z miłości do Chrystusa i do Kościoła, a także do świata (por. LG 42).

Tytus w obozie koncentracyjnym Scheveningen zachował wiarę, a w piekle Lagru napisał słynny wiersz „Przed wizerunkiem Jezusa”: Jestem szczęśliwy w moim cierpieniu, Ponieważ wiem, że już nie cierpię, Lecz moje ostateczne szczęście wybrania, Które łączy mnie z Tobą, o Boże... Bo Ty, o Jezu, jesteś ze mną, Nigdy dotąd nie byłem tak blisko Ciebie. Pozostań ze mną, słodki Jezu, Twoja obecność wszystko przemienia mi w dobro.

Później w Amersfoort, w Wielki Piątek, skulony na skrzyni w baraku wobec swoich współwięźniów, wygłosił najbardziej szczerą i autentyczną homilię w swoim życiu, jak przytacza świadek w Summarius: „Mówił nam o męce Chrystusa i porównywał ją do naszych cierpień. Powiedział nam, że nasz pobyt w obozie jest podobny do przebywania Chrystusa w grobie, i że my także, tak jak On, pewnego dnia zostaniemy wyzwoleni z ciemności”. To na wpółumarłe zgromadzenie, które go słuchało (lekarze, działacze związkowi, monarchiści, komuniści, Żydzi, chrześcijanie i protestanci...) było żyjącym tabernakulum, w którym bardziej niż gdziekolwiek indziej odczuwało się obecność Chrystusa.

* * * * *

My, karmelici, w tym krytycznym momencie naszej historii, gdy ludzkość nadal boryka się z wojną, przemocą, rażącymi nierównościami i wieloma innymi przejawami zła, nie przestajemy w pełni pokładać ufności w miłosierdziu i łasce Bożej. Demaskujemy, z mocą proroka Eliasza, wszystko to, co niszczy człowieka: naszych braci i siostry, z którymi w pełni dzielimy ziemskie pielgrzymowanie z jego radościami i nadziejami, z jego cierpieniem i niepokojem (por. GS 1). Jednocześnie pragniemy odkrywać, kontemplować i rozważać piękne znaki – niekiedy kruche i ukryte – obecności Boga w naszym życiu. Z realizmem, a także spojrzeniem wiary, podziwiamy piękno, z jakim Duch Święty wszędzie się udziela.

Jak pierwsza wspólnota chrześcijańska „razem z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1,14) także my pragniemy być znakiem nadziei i zachęty dla wszystkich, którzy mają kontakt z duchowością Karmelu i pragniemy rozmyślać, jak to robił ojciec Tytus Brandsma w sytuacjach bardzo dramatycznych, nad miłosierdziem i czułością Boga. Utożsamiam się więc z piękną inwokacją błogosławionego Tytusa pochodzącą z jego rekolekcji: „Tak jak apostołowie chcemy trwać jednomyślnie na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa, ufając, że przez jej wstawiennictwo, duch odnowy zstąpi na nas rozpalając nasze zimne serca... Maryja będzie naszą przewodniczką!”.

Maryjo, Matko i Siostro nasza, która u stóp krzyża (por. J 19,25) złączyłaś się z cichym i pokornym sercem Jezusa (por. Mt 11,29), prosimy Cię za wszystkich, którzy cierpią z powodu swojej wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi. Ty, która jesteś Królową męczenników, pomagaj nam być wiarygodnymi świadkami Ewangelii odpowiadającymi na zło i niesprawiedliwość mocą przebaczenia, prawdy i miłości.

O. Mícheál O'Neill O.Carm., Przełożony generalny

Rzym, 1 maja 2022 roku

Za: www.karmelici.pl

Nowy biskup karmelitański

W dniu 18 maja 2022 r. Ojciec Święty Franciszek mianował biskupem diecezji Chimbote (Peru) ojca Angela Ernesto Zapata Bances OCD.



Biskup nominat urodził się 3 sierpnia 1959 w Limie (Peru). W 1979 r. wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych i złożył śluby wieczyste w 1986 r. Ukończył studia filozoficzne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Limie oraz bakalaureat z teologii i licencjat z duchowości na Papieskim Wydziale Teologicznym „Teresianum” w Rzymie. Świecenia kapłańskie przyjął 22 marca 1987 roku.

Pełnił następujące funkcje: formator i promotor powołań w seminarium Św. Jana od Krzyża (1986-1993); formator w Międzynarodowym Kolegium

Teologicznym w Rzymie (1994-1997); wikariusz parafii San Juan de la Cruz (1997-1999) oraz przełożony i formator postulantów w Arequipie (1997-1999); przełożony Konferencji Zakonników Peru, CONFER

(1999-2002); wikariusz parafii San José w Limie (1999-2003); wikariusz regionalny karmelitów bosych w Peru (1999-2005); przełożony i magister postulantów (2005-2007); proboszcz w Santiago Apóstol w Limie (2005-2008) i przełożony wspólnoty (2007-2008); Wikariusz regionalny (2008-2010) i Komisarz Karmelitów Bosych Peru (2010-2016). Od 2017 r. do chwili obecnej był przełożonym wspólnoty karmelitów, a od 2018 r. proboszczem parafii San José w archidiecezji metropolitalnej w Limie.

Za: karmel.pl

Był tercjarzem karmelitańskim

W sobotę 21 maja 2022 roku Papież Franciszek autoryzował Kongregację Spraw Kanonizacyjnych by ogłoszono dekret o heroicznosci cnót filipińskiego biskupa Teofila Camomot (1914-1988), tercjarza Zakonu Karmelitów Bosych i założyciela Zgromadzenia Zakonnego Córek św. Teresy, przyznając mu tym samym tytuł Czcigodnego Sługi Bożego (Venerabilis). Swoje związki z Karmelem bp Camomot wyraził m.in. przez fakt, że w swój herb biskupi wkomponował herb karmelitański oraz eliańskie zawołanie „zelo zelatus sum” (żarliwością się rozpalilem).

Wychowany przez chrześcijańskich rodziców, marzył by pójść w ślady ojca i zostać rolnikiem. Matka jednak chciała, by zdobył średnie wykształcenie i zachęciła go by rozpoczął naukę w niższym seminarium św. Karola w Mabololo (Cebu). Ukończywszy je wstąpił na drogę do kapłaństwa i 14 grudnia 1941 r. przyjął święcenia. Skierowany do pracy w parafii pw. św. Teresy od Jezusa w Talisay, w 1955 r. wstąpił tam do trzeciego (dziś świeckiego) zakonu karmelitów i zaprzyjaźnił się z mniszkami karmelitanek bosymi z klasztoru w Barangay Mabololo (Cebu). Mianowany biskupem pomocniczym diecezji Jaro (Iloilo), 29 maja 1955 r. przyjął sakrę biskupią. W 1959 r. został przeniesiony jako koadiutor do archidiecezji Cagayan de Oro. Zaangażowany w dzieło ewangelizacji i żyjąc duchowością Karmelu, założył Zgromadzenie Karmelitanek Tercjarek Najświętszej Eucharystii, które po reformie soborowej przyjęło nazwę Córek św. Teresy. Przeżywając ustawiczny rozwój, 16 lipca 2009 r., w święto Matki Bożej Szkaplerznej – Patronki Karmelu, siostry otrzymały status zgromadzenia zakonnego na prawie papieskim.

Arcybiskup Camomot uczestniczył w kilku sesjach soborowych i był na Filipinach promotorem soborowej odnowy. W duszpasterstwie odznaczał się szczególną troską o biednych i potrzebujących i prowadził ascetyczny tryb życia. Zmarł w opinii świętości 27 września 1988 r., po Mszy św. sprawowanej w Seminarium Duchownym i odwiedzeniu klasztoru karmelitanek bosych w Barangay Mabololo.

Proces beatyfikacyjny, o otwarciu którego zabiegały Córkę św. Teresy, rozpoczął się 15 października 2010 r., w patronalne święto zgromadzenia. Wcześniej przeniesiono ciało Założyciela z cmentarza miejskiego do kaplicy sióstr w Valladolid (Carcar City), gdzie jego grób jest licznie nawiedzany przez wiernych.

Do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego potrzeba jeszcze zatwierdzenia cudu wyproszonego u dobrego Boga za jego przyczyną.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Lisieux: Spotkanie wyższych przełożonych OCD Europy

W dniach 30 maja-3 czerwca 2022 r. odbywało się w Lisieux we Francji **spotkanie Konferencji Przełożonych Wyższych Karmelitów Bosych z Europy i Bliskiego Wschodu (CEP)**. Przybyli przedstawiciele większości jednostek: prowincji, semiprowincji, komisariatów, delegatur generalnych, wikariatów i delegatur prowincjalnych, łącznie 21 osób z prawem głosu. W zjeździe uczestniczył także ge-

nerał, o. Miguel Marquez, dwaj definitorzy odpowiedzialni za Europę: o. Robert Pirastu oraz o. Christophe-Marie Baudouin oraz sekretarz konferencji, o. Andrzej Cekiera. Z ramienia naszej Prowincji Krakowskiej uczestniczył prowincjał, o. Piotr Jackowski oraz delegat na Ukrainie, o. Józef Kucharczyk.



Zjazd poświęcony było aktualizacji Statutu CEP, kwestiom szerokopojętej współpracy formacyjnej w Europie (zwłaszcza II nowicjatu) oraz europejskiego spotkania studentów karmelitańskich i Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie w 2023 r. To doroczne spotkanie przełożonych dało też przestrzeń do konsultacji i wymiany poglądów w zmieniającej się ciągle kondycji poszczególnych jednostek Zakonu oraz sytuacji powołaniowej. Wybrano także nowego przewodniczącego Konferencji, którym został o. Fausto Lincio z prowincji lombardzkiej.

Pobyt w Lisieux był dla zgromadzonych okazją do odwiedzenia miejsc związanych ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus, w tym Karmelu, w którym żyła, jej domu rodzinnego w Buissonnettes, oraz bazyliki zbudowanej ku jej czci.

Za: www.karmel.pl

Zmarł o. Benedykt Belgrau

W dniu 30 maja 2022 r. po ciężkiej chorobie, zaopatrzony sakramentami Świętymi, otoczony modlitwą braci odszedł do Pana w 66 roku życia, 39 życia zakonnego i 33 kapłaństwa śp. Ojciec Benedykt od Męki Pańskiej (Benedykt Belgrau).

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 4 czerwca w kościele parafialnym pw. NMP Matki Kościoła na Prądniku Białym, w Krakowie.

Benedykt od Męki Pańskiej (Belgrau), ur. 13 lutego 1956 w Kartuzach na Kaszubach, został ochrzczony w kościele parafialnym w Sianowie 26 lutego 1956 r., uczęszczał do szkoły podstawowej w Będargowie a następnie do Liceum Ogólnokształcącego w Wejherowie. Po maturze kontynuował swoją edukację intelektualną w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie i uzyskał tytuł mgr inż. ichtiologii. Pracę mągisterską pisał o karpniu. Po ukończonych studiach pracował jako specjalista ds. produkcji w Gospodarstwie Rybackim w Bytowie. w roku 1980 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy.

W 1982 r. 2 listopada, został przyjęty do Zakonu i po odbyciu postulatu 1 stycznia 1983 r. rozpoczął nowicjat w Klasztorze w Czernej, gdzie złożył pierwszą profesję zakonną 26 grudnia, by następnie rozpocząć studia filozoficzno-teologiczne w Karmelitańskim Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu i w Krakowie. 14 grudnia 1988 r., złożył Uroczystą Profesję. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Kazimierza Górnego 1 czerwca 1989 w Krakowie. Jako kleryk był naczelnym redaktorem „Głosu Kar-

melu” czasopisma wydawanego przez braci kleryków. Po święceniach, także zajął się sprawami wydawniczymi, jednocześnie głosząc rekolekcje i misje w wielu miejscach w Polsce, z czasem było to jego główne zajęcie. Po powstaniu klasztoru w Krakowie na Prądniku Białym, zajął się wraz z innymi organizowanie karmelitańskiego wydawnictwa i w 1996 r., został mianowany dyrektorem wydawnictwa karmelitańskiego, funkcję tę pełnił do roku 2002. W latach 2002-2008 był konwentualnym w klasztorze w Przemysłu i w pełni poświęcił się głoszeniu rekolekcji i misji ludowych, został też mianowany Prowincjalnym Koordynatorem ds. Rekolekcji i Misji Ludowych. W latach 2008 – 2014 pełnił posługę przeora w klasztorze w Wadowicach, a w latach 2014-2020 w Krakowie Prądniku Białym.

Był opiekunem Stowarzyszenia Przyjaciół o. Rudolfa Warzechy w Wadowicach i animatorem Rodziny Szkaplerznej. Pełnił ponadto funkcję wicedyrektora Wydawnictwa Karmelitów Bosych.



Ojciec Benedykt Belgrau był również kapłanem rybaków.

W Krakowie był m.in. kapłanem dwóch domów pomocy społecznej.

Pasją o. Benedykta był ogród i uprawianie ziół. W klasztornych ogrodach uprawiał co roku kilkanaście gatunków ziół: kilka odmian mięty, bazylii, majeranek, estragon, rozmaryn, oregano, tymianek, szalwię, rutę, hyzop, trybulę, koper włoski, zwykły koper, lubczyk i różne sałaty. W ogrodach ojca Benedykta rosła również łzawica ogrodowa, czyli łzy Hioba, z których bracia wyrabiają różańce.

Z ogrodów ojca Benedykta pochodzą również warzywa. Na karmelitański stół trafiały wyhodowane przez niego cebula, seler, pomidory, papryka czy fasola. Jesienią w kupionych przez niego dębowych beczkach kiszona była kapusta.

„W zakonie jest tak, że co jakiś czas trzeba zmienić klasztor. Jak przyjeżdżam do nowego klasztoru, to wyszukuję miejsce na grządki i do roboty. Po co to

robię? Nie, żeby się najeść, nie dla biznesu. Ale praca ta daje ruch na świeżym powietrzu, jest to też swego rodzaju oderwanie od trudnych spraw, obcowanie z przyrodą, która uspokaja wewnętrznie, no i przede wszystkim to cieszy, jak rośnie” – wyjaśniał mnich.

Od dwóch lat zmagał się z chorobą nowotworową. Zmarł w swojej celi zakonnej, otoczony braćmi, którzy w ostatnich chwilach jego życia, w odejściu do domu Ojca, towarzyszyli mu modlitwą zgromadzeni wraz z O. Przeorem Piotrem Krupą wokół jego łóżka.

Benedykt Belgrau zapisał się w pamięci współbraci, jako człowiek radosny i niezwykle pracowity, często, by im uprzyjemnić czas, przygotowywał dla nich swoje ulubione potrawy – ryby. Ostatnie lata, zmorzony ciężką chorobą nie poddawał się i starał się, na ile pozwalały mu siły, prowadzić normalne życie, szczególnie wiele pracował przy swoich warzywach i ziołach w klasztornym ogrodzie. Swoje cierpienia znosił z pełną podziwu cichością i odwagą, wszystkich budując swym zaufaniem Bogu i Królowej Karmelu, której był wielkim czcicielem. Odszedł cicho w poniedziałek 30 maja o godz. 17.05, w 66 roku życia, w Zakonie przeżył 39 a w kapłaństwie 33 lata.

Uroczystości pogrzebowe miały miejsce w sobotę 4 czerwca w Kościele parafialnym pw. NMP Matki Kościoła w Krakowie na Prądniku Białym. Spoczął w zakonnym grobowcu na pobliskim cmentarzu parafialnym. W ostatnim pożegnaniu towarzyszyło mu liczne grono osób, kapłani, braci i siostry zakonne, rodzina, przyjaciele i znajomi, którzy przybyli z różnych stron Polski.

KAI i Sekretariat Prowincji Karmelitów Bosych w Krakowie

Z Kroniki konwentu w Poznaniu



Maj upływa nam pogodnie, przeżywamy ten miesiąc maryjnie, z litanią loretańską śpiewaną z naszej Bazylice. W tym miesiącu, 22 maja, opuściła nasz klasztor jedna z rodzin ukraińskich - 4 osoby, gdyż postanowili powrócić do kraju. O. Józef i br. Grzegorz pomogli im w organizacji powrotu. Mamy nadzieję, że na miejscu wszystko będzie dobrze i jakoś ułożą sobie życie w swym kraju.

22 maja odbyła się, po przerwie pandemicznej, VI Piesza Pielgrzymka Kobiet, którą zorganizowało duszpasterstwo Karmelove - postakademickie. Pielgrzymkę prowadził o. Jacek Olszewski,

a swym rozważaniem w czasie drogi i całej pielgrzymce nadał tytuł: **Kobieta spełniona - Józef wziął Maryję do siebie**. Piesza Pielgrzymka Kobiet szła jak zwykle z Tulec (Sanktuarium Narodzenia NMP) od godz. 7.00 do Poznania (do Sanktuarium Św. Józefa) do godz. 13.00. Po Mszy św. odbył się w naszych ogrodach poczęstunek dla pątniczek i wspólne biesiadowanie. W pielgrzymce wzięło udział 170 kobiet.

W tych dniach, 21-22 maja, nasze Wydawnictwo *Flos Carmeli* wzięło udział w targach książkowych u Dominikanów w Poznaniu. Wraz z pięcioma poznańskimi wydawnictwami oraz Fundacją Dobrostan – Wydawnictwo *W drodze* zorganizowało tzw. „Poznańskie Słowobranie”. W ramach wydarzenia, oprócz kiermaszu książek, odbyły się spotkania autorskie z: Małgorzatą Swędrowską i Wojciechem Prusem OP, ks. Wojciechem Nowickim i Tomaszem Grabowskim OP, ks. Andrzejem Dragułą i Romanem Bieleckim OP, Wojciechem Surówką OP i ks. Adamem Pawłaszczykiem oraz Moniką Skikiewicz. Dodatkowe atrakcje zapewniła: Fundacja Mozaika, która przygotowała warsztaty dla dzieci z witraży i robienia zakładki do książek. Była to dobra okazja do prezentacji naszego wydawnictwa w środowisku poznańskim.

26 i 27 maja, w czwartek i piątek mieliśmy dwa wypadki w klasztorze. Najpierw o. Placyd miał silny krwotok z żylaka, i sytuacja była bardzo poważna i niebezpieczna, jednak szybka pomoc medyczna i pomoc lekarzy ustabilizowała stan jego zdrowia. Był kilka dni w szpitalu, a obecnie zdrowieje w klasztorze pod opieką braci. O. Mariusz natomiast uderzył się w głowę, co także związane było z krwotokiem. Ale pomoc medyczna braci i konsultacje z lekarzami wszystko ustabilizowało. Prosimy o modlitwę o poprawę zdrowia dla o. Placyda i o. Mariusza.

W poniedziałek 30 maja, odwiedzili nas w drodze na zjazd braci bracia Zenek z Zamartego i Tadeusz Stanewicz z Łodzi. Następnie bracia wyjechali na spotkanie wspólnotowe do Przemyśla.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Świętowanie Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa

14 maja o godz. 11.00 Bracia Jubilaci dziękowali Bogu za dar kapłaństwa, sprawując Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej. Byli obecni: o. Janusz Murzynowski, o. Bogdan Smoliński, o. Tomasz Litwejko, o. Mirosław Salomoński, o. Rafał Myszkowski, o. Paweł Badziński, o. Franciszek Czaicki, o. Andrzej Szewczyk i ks. Edward Cokot. Nie dojechali Bracia z Rzymu: o. Arkadiusz Stawski i o. Waldemar Barwiński, o. Mirosław Zięba z Syberii i ks. Igor Skomarowski z Ukrainy.

Mszy Świętej przewodniczył o. Prowincjał Jan Malicki, okolicznościowe kazanie wygłosił o. Krzysztof Wesółowski, na Eucharystii byli również obecni Bracia z innych klasztorów, kapłani goście i rodziny Jubilatów. O. Prowincjał wręczył Braciom z naszej prowincji błogosławieństwo papieskie, o. Piotr Hensel wikariusz prowincjalny krakowskiej prowincji uczynił to samo dla swoich współbraci. W imieniu Braci Jubilatów podziękowanie wygłosił o. Rafał Myszkowski.



Po uroczystej Eucharystii Bracia wraz ze swoimi gośćmi spotkali się na świątecznym obiedzie w domu pielgrzyma. Było bardzo miło i radośnie, a obiad był bardzo smaczny.

Łaska jubileuszu trwa cały rok, więc Bracia spotkali się znowu w Sopocie, by już we własnym gronie dzielić się tą wielką radością kapłaństwa. Do Sopotu przybyli wszyscy oprócz o. Andrzeja Szewczyka. Było to kilka dni wspólnej modlitwy, sprawowania Eucharystii, spacerów nad morzem i rekreacji. Bracia z Sopotu przyjęli nas bardzo gościnnie, za co jesteśmy im wdzięczni. Zakończyliśmy nasze świętowanie Mszą Świętą i spotkaniem w rozmównicy u karmelitanek w Gdyni Orłowie.

Jak to ktoś rozsądnie powiedział: może to być ostatni świadomy jubileusz, trzeba go dobrze i godnie świętować.

o. Paweł Badziński OCD

Rzym – San Pancrazio

W tym mijającym roku duszpasterskim, pomimo ograniczeń z powodu pandemii COVID-19, udało się nam powrócić do prawie „normalnego” funkcjonowania parafialnego oraz zorganizować zgodnie z tradycją cykl koncertów ubogacających życie wspólnotowe i kulturalne!

We wtorek 28 września 2021 o godz. 19.00 odbył się koncert na otwarcie „Klubu Gazety Polskiej w Rzymie” zorganizowany przez Stowarzyszenie Kulturalne Polska w Sercu.

W niedzielę 31 października o godz. 15.00 w naszej Bazylice miał miejsce Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Totus Tuus” - hold artystów dla pontyfikatu św. Jana Pawła II - edycja 2021 „Maryja - Matka Kościoła”. Była to niejako kontynuacja koncertu poświęconego pamięci tego wielkiego Papieża-Polaka,

który odbył się we wtorek 18 maja o godz. 19.00, a podczas którego wystąpili Dominika Zamara (sopran) i o. Bernard Sawicki OSB (organy i fortepian).

Święto patronki muzyki kościelnej św. Cecylii było okazją, by w sobotę 20 listopada o godz. 20:30 zaprezentowało się w Bazylice Stowarzyszenie Muzyczne „CONCENTUS VOCALIS”.

Wojna, która rozpoczęła się na Ukrainie również zdopingowała nas do działania. I tak Międzynarodowy Koncert charytatywny „Muzyka dla Pokoju” – Pomoc dla Ukrainy! – odbył się w niedzielę 27 marca 2022 o godz. 15:00.

We wtorek 29 marca o godz. 19.00 miał miejsce Koncert Pasyjny „O CRUX AVE” Chóru Kameralnego „KOE” z Sokołowa Podlaskiego z diecezji drohiczyńskiej.

Z kolei w niedzielę 3 kwietnia po południu odbył się w Bazylice kolejny koncert charytatywny „Fortepian dla pokoju”, zorganizowany przez Komitet Okręgowy Monteverde-Quattro Venti we współpracy z Municipio XII. W koncercie rosyjskiej pianistki Swietłany Piekarskiej wzięło udział ponad 250 słuchaczy. Swetłana Piekarskaja wykonała swój koncert z muzyką Chopina i Schumanna na rzecz narodu ukraińskiego, przekazując cały dochód na Caritas Ukraina! Zebraliśmy w tym dniu ponad 2100 euro do wykorzystania w imieniu narodu ukraińskiego, a do końca maja w sumie udało się nam zgromadzić prawie 5000 euro dla Caritas Ukraina.

W piątek 8 kwietnia Mszą św. o godz. 18.00 rozpoczęła się u nas rzymska edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, na którą wyruszyło czworo Polaków... Jeszcze w tym roku nie udało się nam zachęcić Włochów do tego duchowego przedsięwzięcia pomimo wcześniejszego z ich strony entuzjazmu!

W niedzielę 24 kwietnia podczas Mszy św. o godz. 19.00 zaszczylił nas swoim śpiewem Chór Kolegium Prawników z Walencji (Hiszpania) z archidiecezji abp. Antonio Cañizaresa Llovery, który jest kardynałem tytularnym naszej Bazyliki, a ponadto po Eucharystii artyści wykonali Koncert Wielkanocy.

Pierwsza połowa maja to w zasadzie czas poświęcony naszemu świętemu Patronowi: odbyła się nowenna i wiele celebracji związanych z życiem parafialnym oraz poświęconych i skierowanych do różnych grup wiekowych tak, by objąć generalnie cały lud Boży od dzieci i młodzieży aż po osoby chore i starsze. 8 maja w południe łączyliśmy się w modlitwie z sanktuarium Matki Bożej Pompejańskiej, a w porze obiadowej odbyło się pieczenie kielbasek i świętowanie Dnia Matki. W Uroczystość odpustową Mszę św. wieczorną rozpoczęliśmy od procesji z relikwiarzem św. Pankracego po ogrodach Terezjanum.



W środę 18 maja Mszą św. i uroczystą po niej agapą celebrowaliśmy rocznice naszych święceń kapłańskich: o. Waldemar i o. Arkadiusz jubileusz 25-lecia prezbiteratu, a o. Gabriel „szóstą” rocznicę! Z okazji

jubileuszu otrzymaliśmy wiele życzeń i życzliwych słów potwierdzających pamięć i to nie tylko w modlitwie, a zwłaszcza ze strony sióstr Karmelitanek Bosych z wielu klasztorów drogą pocztową przybywały upominki, za które w tym miejscu składamy serdeczne podziękowania i „Bóg zapłać”! Odwdzięczamy się naszą pamięcią modlitewną przy Ołtarzu Pańskim!

W związku z grudniowym wygaśnięciem naszego kontraktu o obecności braci z Prowincji Warszawskiej w Parafii Św. Pankracego w ostatnich dniach zostaliśmy poinformowani o decyzji Prowincji Italia Centrale, która wraz z rozpoczęciem się nowego roku pastoralnego przejmie odpowiedzialność za tę placówkę i za wszelką w niej posługę.

o. Arkadiusz Stawski OCD

Dzień skupienia karmelitów bosych w Białorusi

13 maja 2022 roku, we wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej, w Naroczy, odbył się kolejny dzień skupienia Karmelitów Bosych, którzy żyją i służą we wspólnotach w Białorusi.



Dzień skupienia prowadził ks. Andrzej Ryłka, kanclerz kurii Pińskiej diecezji, który zaproponował braciom rozważania o sensie powołania do życia konsekrowanego i do kapłaństwa. Źródłem konferencji była historia życia i powołania Mojżesza.

Bracia razem celebrowali Mszę św., adorowali Najświętszy Sakrament, celebrowali liturgię brewiarzową i zawierzali siebie oraz świat Bożemu Miłosierdziu, odmawiając koronkę.

Regularne dni skupienia sprzyjają budowaniu komunii pomiędzy braćmi oraz pomagają w rozwoju osobistej drogi do świętości.

Tłumaczenie z karmel.by

Poznań: rekolekcje dla rodziców braci i sióstr

W tegoroczny weekend majowy, po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią, odbyły się rekolekcje dla rodziców braci i sióstr z Karmelu organizowane przez nasze Wyższe Seminarium Duchowne w Poznaniu. Konferencje wygłosił o. Michał Swarzyński, których tematem było: "Świętość w rodzinie. Rekolekcje z Zelią i Ludwikiem Martin".



Tradycyjnie całe wydarzenie rozpoczęło się Mszą św., obiadem i wspólną rekreacją w klasztorze i ogrodzie braci w Poznaniu. Jest to niewątpliwie wyjątkowy czas w roku, kiedy rodzice mają okazję bliżej poznać wspólnotę braci oraz samo miejsce poznańskiego klasztoru. Po rekreacji grupa udała się do Arcybiskupiego Domu Rekolekcyjnego w Nadziejewie, gdzie był zaplanowany właściwy czas rekolekcji. Zostaliśmy tam miło przyjęci przez ks. Sławomira, który starał się zaradzić wszelkim potrzebom naszego pobytu, a jednego dnia zaprosił nas do kościoła parafialnego pw. św. Jadwigi Śląskiej w Mądrych, tam opowiedział historię parafii oraz związanego z nią bł. Narcyza Putza.

Zawiązała się zgrana wspólnota rodziców, przez co towarzyszyła nam dobra i przyjazna atmosfera, a słoneczna pogoda dodatkowo ubogaciła ten czas. Doświadczaliśmy wielu łask od Pana Boga, które wierzymy, że wydadzą swój owoc w przyszłości. Już teraz oczekujemy na kolejne takie spotkanie w przyszłoroczną majówkę. Niech Pan błogosławi i prowadzi wszystkich naszych rodziców tych obecnych na rekolekcjach oraz tych którzy nie mogli przyjechać.

bracia klerycy

Z zamareckiego nowicjatu...

„Trzy miesiące? Trzy miesiące? Na maj?!” – Kto zna ten cytat – ręka do góry! A co w nowicjacie ma wspólnego maj i „trzy miesiące”? Ano to, że z końcem tego miesiąca zostały nam jeszcze trzy miesiące do końca nowicjatu. Mówią, że przy dobrej zabawie czas szybko leci. Oto więc relacja jakiegoś się w maju dobrze „bawili”!

Trzeciego maja cała Polska świętuje naszą Mamę i Królową. W Zamartem też, ale na dodatek świętowano też Pierwszą Komunię zamareckich dzieci. A dodatkowo – był to dzień imienin br. Aleksandra (i znów zagadka – kto jest jego patronem?), jednak ze względu na natłok świąt i nieobecność Ojca Magistra (wypoczywającego... ekhm, znaczy się – dzielnie głoszącego rekolekcje karmelitańskim rodzicom!) celebrację imienin br. Saszy przenieśliśmy na 5-go maja. Jak wszyscy dobrze wiemy – po co świętować tylko jednego dnia, skoro można świętować przez dwa dni! Solenizant dostał w prezencie spacer zamiast

pracy, a od Señority Margarity (naszej niezastąpionej nauczycielki hiszpańskiego) ikonę (no, może „ikonkę”) Matki Bożej Częstochowskiej, która, jak wszyscy wiemy, jest kopią MB Zamarckiej... czy na odwrót? Jednak najlepszym prezentem, długo wyczekiwany, jaki spotkał br. Saszę, było zakończenie sezonu grzewczego (zwanego inaczej węglowym czyścem)!

Jako, że nasze życie na tym łożu padole poddane jest zmiennościom pór roku, to wraz z dłuższymi, cieplejszymi dniami i z powrotem wieczornych rekreacji, otworzyliśmy również sezon koszykówkowy. Co prawda przed nami rozpoczęły go na naszym boisku chłopcy z parafii, z czym wiąże się pewien nowicjuszowski szok: dzwonek na furkę; nowicjusz zbiega ze schodów co siłą, otwiera, a tu... pusto? Przynajmniej na wysokości wzroku pusto, bo nagle z wysokości metra dwadzieścia nad ziemią słychać chłopięcy głos: „jest piłka?” Pierwszy mecz rozegraliśmy w składzie o. Zbigniew S. + o. Tomasz kontra bracia nowicjusze. Jako, że sromotnie przegraliśmy, przypominamy, że „nie liczy się wynik, a dobra zabawa”. W ramach tej dobrej zabawy o. Zbigniew doznał kilku otarć, o. Tomasz dodatkowe pęknięcie sandała, br. Sasza obity nos, a br. Marek tylko kolkę (taki ból w jamie brzusznej, nie mylić z gazowanym napojem).



W przedostatni wtorek miesiąca mieliśmy po raz kolejny wielką przyjemność odwiedzenia naszych Sióstr w Bornem Sulinowie. Gotowi na rekreacyjny wypoczynek, uśmiechnięci zjawiliśmy się na furcie, gdzie siostra Miriam, przywitawszy nas, rzekła do o. Michała: „ojciec przeczytał maila, tak?” Gdyby w tej chwili o. Magistrowi zrobić zdjęcie, można by je umieścić w encyklopedii pod hasłem „konsternacja”. Okazało się, że siostry bardzo liczyły na naszą pomoc w ogrodzie. A ponieważ nie byliśmy do tego przygotowani... tym chętniej zabraliśmy się za pracę! Br. Sasza kopał dolki (sam w nie nie wpadał), a br. Marek sadił i podlewał roślinki. Siostra ogrodniczka Barbara czuwała pilnie nad naszą pracą, jako że pojęcie „ładnie” miewa odmienny koloryt u sióstr niż u braci.

Po pracy i miłym spacerze po żyznej ziemi borneńskiego ogrodu Karmelu, ruszyliśmy na obiad. Siostry, pochwalone przez nas za przepyszne ciasto, *wyznały, a nie zaprzeczyły, oświadczając*: „kupne”.

W Dzień Matki, modliliśmy się za nasze mamy i przyjęliśmy wizytę mamy o. Krzysztofa, która... pozba-
wiła nas habitów! Tak, bo oto nadszedł czas szycia habitów dla spodziewających się (z łaski Bożej) pierw-
szych ślubów. Habity zostały zabrane do Gdańska, a na ich podstawie będą uszyte nowe. Wyczekujemy
z nadzieją tak ślubów, jak i habitów i płaszczy, chodząc obecnie w zapasowych.

Miesiąc zakończyliśmy oczekiwaniem (aktywnym!) na Zesłanie Ducha Świętego. W niedzielę, 29. w na-
szym sanktuarium odbył się jeden z diecezjalnych dni nowenny przed tą Uroczystością. Odśpiewaliśmy
„O, Stworzycielu Duchu Przyjdź”, wysłuchaliśmy konferencji, modliliśmy się różańcem przeplatany
„odnowowymi” utworami muzycznymi do Ducha Świętego. Całość była transmitowana na portalu spo-
łecznościowym, gdzie oglądało ją aż osiem osób! (W tym nasz „szpieg”)

Śpiewając *Veni* polecamy się waszym modlitwom, żeby Duch Święty oświecił ostatni kwartał naszego
nowicjatu i żebyśmy bez zastrzeżeń poddali się Jego prowadzeniu.

- ze wzajemną modlitwą, bracia nowicjusze

„Ogień Dwóch Serc” we Wrocławiu

W święto apostołów Filipa i Jakuba rozpoczęło się comiesięczne całonocne czuwanie wrocławskich
wspólnot - tym razem w jezuickiej parafii pw. św. Ignacego Loyoli. To kolejne spotkanie modlitewne po-
przedzające czerwcowy Weekend Ewangelizacyjny.

– By dawać innym, muszę sam mieć. Stąd trzeba trwać w dialogu z Jezusem, spotykać się z żywym Bo-
giem – mówił o. Krzysztof Piskorz OCD, który przewodniczył Mszy św. rozpoczynającej czuwanie. Zau-
ważył, że nawet jeśli w naszych rozmowach z Bogiem czasem „wyskakujemy jak Filip z konopi”, Pan ma
dla nas cierpliwość. Tak jak miał dla Apostoła Filipa, który prosił: „Pokaż nam Ojca”.



Jezus obiecał, że spełni każdą prośbę za-
noszoną w Jego imię; że kto w Niego wie-
rzy będzie dokonywał nawet większe
dzieła niż On. Jak to możliwe? – To sam
Jezus będzie czynił te dzieła... One się i
dziś mają dokonywać Jego mocą – mó-
wił o. Krzysztof.

Apostołom Chrystus mówił, że On jest
drogą i prawdą i życiem. Tylko tak idzie
się do Ojca. – Jezus uutorował nam drogę
do Niego. Prowadzi ona przez krzyż do
zmartwychwstania. To jest droga posłu-
szeństwa – podkreślał o. K. Piskorz, zau-
ważając że posłuszeństwo Bogu weryfi-
kuje się także w posłuszeństwie Kościo-
łowi, przełożonym.

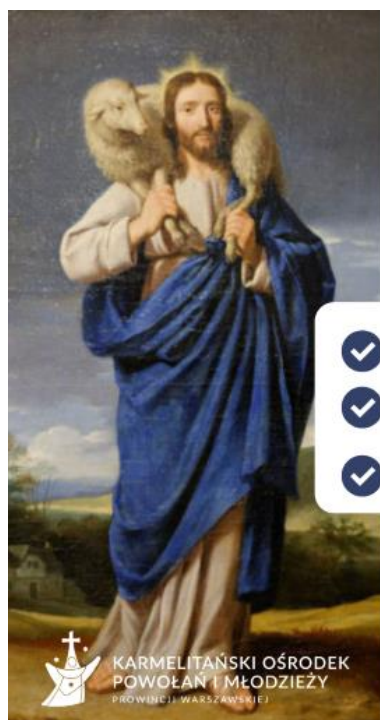
Co dla nas oznacza, że Jezus jest prawdą? – Prawda wiąże się z pokorą. Spojrzenie na siebie w prawdzie
oznacza uznanie, że jestem grzesznikiem, a zarazem dzieckiem Bożym... – mówił karmelita. Jak do-
świadczać, że Jezus jest życiem? – Życie to miłość. Jeśli nie ma w nas miłości, nie ma w nas życia –
zauważył, zachęcając by otwierać się na dar Bożej miłości przez rozważanie Słowa Bożego, przez Eucha-
rystię.

Czy Jezus jest naprawdę moją drogą, prawdą, życiem? – pytał. – Czy idę drogą posłuszeństwa, pokory
miłości?

Po Mszy św. rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu i nabożeństwo ewangelizacyjne, prowa-
dzące do uznania Jezusa za swego Pana i Zbawiciela. Kolejne wspólnoty prowadziły modlitwę przez całą
noc.

Tekst i foto za: www.wroclaw.gosc.pl

Wrocław: Tydzień Modlitw o Powołania



Sobota, 7 maja

Karmelici Bosi,
ul. Ołbińska 1
Wrocław

Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Powołania



18:00 Eucharystia



19:00 Nabożeństwo przed
Najśw. Sakramentem



20:30 Agapa w klasztorze

Na modlitwie będzie z nami
Michał Niemiec, kompozytor
i muzyk, wydawca płyt CD,
skomponował melodię
do koronki wyrzeczenia się
zła i napełnienia Duchem
Świętym słowami św. Miriam
od Jezusa Ukrzyżowanego.

Wieczorem 7 maja, w pierwszą sobotę miesiąca, rozpoczęliśmy we Wrocławiu Tydzień Modlitw o Powołania. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił o. Krzysztof Wesołowski OCD, który wskazał na wielką potrzebę modlitwy o powołania i trzymania się Jezusa, Dobrego Pasterza, słuchając Jego głosu i podążając za Nim. Po Mszy św. odbyła się modlitwa przed Najświętszym Sakramentem przy udziale Michała Niemca, muzyka i kompozytora. Była także okazja do nabycia płyt CD Michała, który jest w naszym karmelitańskim środowisku znany, ponieważ skomponował muzykę do koronki wyrzeczenia się zła i napełnienia Duchem Świętym do słów św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego. Była zatem także okazja, aby wspólnie z Michałem pomodlić się tymi słowami, wyspiewując te piękne słowa św. Małej Arabki. Przypominam, że na naszym kanale YouTube: Karmel i Ty jest dostępna wersja śpiewana tej koronki przez samego Michała Niemca.

Po wspólnej modlitwie w naszym kościele udaliśmy się do klasztoru na agapę, małe świętowanie. W tym wydarzeniu brali udział przede wszystkim wierni, którzy należą do naszego Żywego Różańca Powołaniowego. Była to zatem dobra okazja do podziękowania za ich modlitwę i zaangażowanie w Ośrodek Powołań naszej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Każdy otrzymał mały upominek - książkę: Benedykt XVI "Rozmowy między Niebem a Ziemią".

Tydzień później, od 13 do 15 maja, odbyły się rekolekcje powołaniowe w naszym klasztorze w Sopocie. Przyjechało 3 kandydatów do naszego Zakonu. W niedzielę odwiedziliśmy Karmelitanki Bose w Gdyni-Orłowie, co było wielką radością dla uczestników rekolekcji, a także pewnie i dla naszych Sióstr. Oby modlitwa o powołania do naszej prowincji i całego Karmelu przynosiła jak największe owoce.

o. Krzysztof Piskorz OCD

O. Krzysztof Piskorz w Trzebini: bł. Palau - „Żyję i będę żył dla Kościoła”

Dzięki siostrze karmelitance misjonarce, obecnej w Trzebini koło Żywca od ponad 30 lat, do tu-tejszej parafii trafił wyjątkowy święty, założyciel ich zgromadzenia, który wszystkim twierdzącym: "Pan Bóg - tak, Kościół - nie", odpowiada z przekonaniem: "Żyję i będę żył dla Kościoła".

Dokładnie w 1988 r., kiedy Jan Paweł II ogłosił błogosławionym hiszpańskiego karmelitę o. Franciszka Palau - założyciela wspólnoty Karmelu Misyjnego - do Polski trafiły siostry karmelitanki misjonarki. Trzy lata później, dzięki otwartości rodziny Raczków, w Trzebini koło Żywca dom swój znalazła wspólnota sióstr pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej. Z wielkim oddaniem zaangażowały się w tutejsze duszpasterstwo, służąc wszystkim pokoleniom, a szczególnie dzieciom i młodzieży.

W ubiegłym roku siostry obchodziły 30-lecie swojej pracy w Trzebini. W tym, cała wspólnota wspomina 150. rocznicę narodzin dla nieba jej założyciela.

W niedzielę, 22 maja br. relikwie bł. o. Franciszka Palau w uroczystej procesji do parafialnego kościoła Matki Bożej Różańcowej w Trzebini wniosły razem: s. Agata Solas - jedna z fundatorek zgromadzenia w Polsce, oraz panie: Beata Gajzler - przedstawicielka rodzin, dzięki którym Trzebinia stała się domem sióstr i Karmelu Świeckiego, oraz Katarzyna Klonowska, reprezentująca Karmel Misyjny Świecki.

Jak wyjaśniła w słowie wprowadzającym s. Joanna Gulcz, bł. Franciszek "w sposób wyjątkowy pokazuje poprzez swoje nauczanie i przykład życia głębię relacji Bóg i bliźni".

Błogosławiony urodził się w XIX-wiecznej Hiszpanii. Odkrywając w sobie powołanie do życia zakonnego, wstąpił do Karmelu i w 1833 r., w trudnym dla Kościoła hiszpańskiego czasie prześladowań, złożył śluby zakonne. W 1835 r., wraz ze współbraćmi opuścił podpalony przez rewolucjonistów klasztor i już do niego nie powrócił. Świecenia kapłańskie otrzymał w roku 1836.



Wiernie oddawał się modlitwie i okresowemu życiu pustelniczemu, a także dziełom apostołskim, zwłaszcza kierownictwu duchowemu - przybliżała postać błogosławionego s. Joanna. - Bóg obdarzył go szczególnym umiłowaniem Kościoła, dla którego nieustrudzenie pracował, głosząc misję ludową, zakładając "Szkołę Cnoty" i szerząc nabożeństwo do Maryi. Założył wspólnoty Karmelu Misyjnego. Zmarł w Tarraconie 20 marca 1872 r.

Do uroczystości parafian przygotował karmelita o. Krzysztof Piskorz, który także przewodniczył niedzielnej Mszy św. i wygłosił homilię, przypominając zawołanie bł. Franciszka: "Żyję i będę żył dla Kościoła".

Jak tłumaczył o. Piskorz, sens tych słów wyraża się w zdaniu: żyję i będę żył dla Boga i bliźniego w Kościele. Wbrew opiniom: "Pan Bóg - tak, Kościół - nie", błogosławiony mówi, że Kościół, to nie tyle instytucja, ale obecność Boga w człowieku - żywej świątyni. Tylko w Kościele człowiek odnajdzie żywego Boga. Ten święty uczy miłości do Kościoła - mistycznego Ciała Chrystusa, w którym On jest głową, a ludzie - jego członkami.

Dziękując za przekazanie relikwii, ks. proboszcz Piotr Krzystek zaznaczył, że bł. Franciszek staje się szczególnym orędownikiem całej parafii we wszystkich sprawach jej mieszkańców, a także przemiany duchowej świata.

Podczas liturgii śpiewał karmelitański zespół Hortus Dei z Konina, a wśród wykonanych pieśni znalazł się skomponowany przez muzyków utwór do słów bł. Franciszka Palau o jego umiłowaniu Kościoła.

Tekst i foto za: www.bielsko.gosc.pl

Historia na warszawskim Solcu

Warszawa, 3 czerwca, 2022 - Stowarzyszenie 200-lecia Fabryki Hirschmann i Kijewski w Warszawie, działając w porozumieniu z Centrum Kultury i Aktywności w dzielnicy Targówek, Warszawską Prowincją Karmelitów Bosych i Wydziałem Chemicznym Politechniki Warszawskiej rozpoczęło obchody 200-lecia jej powołania. W dniu dzisiejszym na terenie klasztornym przy ulicy Solec 61 odbyły się pokazy chemiczne dla dzieci i młodzieży, wraz z konkursami oraz prezentacje popularnonaukowe poświęcone historii technologii chemicznych stosowanych w Fabryce Hirschmann i Kijewski, wytwarzaniu szkła, chemii i technologii pigmentów i barwników.

Celem Stowarzyszenia jest przeprowadzenie obchodów upamiętniających 200. rocznicę zawarcia umowy przez L. Hirschmann'a i J. Kijewskiego powołującej uruchomienie i funkcjonowanie pierwszej fabryki chemicznej w Królestwie Polskim oraz wspieranie upowszechniania wiedzy historycznej o działalności gospodarczej prowadzonej od 1822 roku przez Ludwika i Elżbietę Hirschmann i ich potomków na terenie Warszawy poprzez współpracę z osobami i instytucjami w zakresie historii przemysłu na terenach polskich i promowanie wartości europejskich w wielonarodowościowym otoczeniu wówczas i dziś.



Aktywności proponowane przez Stowarzyszenie są skierowane do szerokiej publiczności Warszawy, do turystów, do osób zainteresowanych historią miasta, do dzieci i młodzieży zainteresowanej zarówno historią miasta, jak również historią rozwoju przemysłu chemicznego.

„Stowarzyszeniu zależy na upamiętnieniu tej rocznicy. Z naszego punktu widzenia jest ważna, zarówno dla historii Warszawy jak i dla żyjących potomków założycieli Fabryki. Chcielibyśmy, aby historia Fabryki, losy założycieli wpisały się trwale w opowieść o ludziach, ich marzeniach, ich przedsiębiorczości, dzięki której spotkali się w Warszawie,” powiedział **Andrzej Milewski**, inicjator założenia Stowarzyszenia i potomek rodziny założycieli.

Przy ulicy Solec mieściły się pierwsze zabudowania fabryki. *„Historia tego miejsca jest niezwykle ciekawa. Chcemy za wszelką cenę, wspólnie z inicjatorami obchodów oraz potomkami założycieli Fabryki zachować pamięć o jej twórcach i ich zaangażowaniu w tworzenie nowego, unikatowego na tamte czasy przedsięwzięcia,”* powiedział **ojciec Szczepan Maciaszek**, proboszcz parafii na Solcu.

W 1822 roku Ludwig Hirschmann wraz z żoną Elisabeth, z Lorentzów przyjechali z Lubeki do Warszawy, aby wspólnie z Janem Chryzostosem Kijewskim założyć fabrykę, uważaną za pierwszą fabrykę chemiczną na ziemiach polskich. Współcześnie, czy nazwalibyśmy to przedsięwzięcie joint-venture czy firmą polonijno-zagraniczną, pozostaje ono doskonałym przykładem współpracy Europejczyków.

Wspólnicy podpisali umowę **20 września 1822 roku**, a produkcja była prowadzona w Warszawie do lat pięćdziesiątych XX wieku, najpierw na Solcu – obok kościoła św. Trójcy, a następnie na Targówku przy współczesnej ulicy Siarczanej.

Stowarzyszenie zaplanowało wiele aktywności, które będą miały miejsce na przestrzeni kilku miesięcy bieżącego roku. W dniu 11 czerwca powtórzone będą pokazy chemiczne i prezentacje historyczne, które tym razem odbędą się w Centrum Aktywności i Kultury na Targówku, znajdującym się na pofabrycznym, prawobrzeżnym terenie fabryki. Tygodnik Warszawa Gazety Wyborczej opublikował 18 marca 2022 roku wyniki plebiscytu „Szukamy Złotych Gwiazd”, w którym willa przy Siarczanej nr 6, w części, której mieści się Centrum zdobyła drugie miejsce, przegrywając jedynie z drugą linią metra.

„Teraz rozpiera nas duma, że jesteśmy na drugim miejscu. Mam nadzieję, że to miejsce i jego historia będzie ściągać do nas ciekawych przeszłości tego miejsca, dzieci, młodzież i dorosłych,” powiedziała **Agnieszka Szmulewicz**, dyrektorka placówki przy Siarczanej 6.

Pokazy chemiczne przeprowadzane są przez Chemiczne Koło Naukowe „Flogiston” z Wydziału Chemicznego PW. „Chodzi nam o to, aby uświadomić młodzieży, gdzie się znajdują, a tym samym dać do zrozumienia jak to, że wtedy dwóch młodych ludzi różnej narodowości zdecydowało się na stworzenie fabryki wpłynęło na dalsze losy polskiego przemysłu chemicznego. Warto zaznaczyć, że historia tej fabryki rozpoczyna się w bardzo podobnym okresie co utworzenie Szkoły Przygotowawczej do studiów technicznych w 1826 roku, uznawanej za początek PW. Poprzez nasze prezentacje, chcąc łączyć zabawę z wiedzą mamy nadzieję pobudzać zainteresowania chemią i technologią wśród młodzieży,” stwierdził **profesor Andrzej Plichta, z Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej**.

Dalszy ciąg obchodów przewiduje między innymi spacer z przewodnikiem „Śladami fabryki i jej założycieli” oraz wydanie broszury, wydanie książki prof. R. Żelichowskiego „Ulice Solca”, odsłonięcie pamiątkowych tablic i wydanie monografii poświęconej ulicy Siarczanej.

Obchody 200-lecia Fabryki Hirschmann i Kijewski zostały objęte Honorowym Patronatem Prezydenta m.st. Warszawy.

PROWINCJA - SIOSTRY

Elbląg: Peregrynacja relikwii bł. Marii Eugeniusza od Dz. Jezus OCD



W dniach 7-8.05. br. gościliśmy w naszym klasztorze relikwie bł. o. Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus /Henryka Grialou/.

Relikwiarz najpierw został wystawiony w kaplicy, gdyż tego dnia odbywał się dzień skupienia Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Po adoracji Najśw. Sakramentu i Mszy św., której przewodniczył o. Bertold Dąbkowski OCD, członkowie Świeckiego Zakonu oddali cześć relikwiiom Błogosławionego w chwili osobistej modlitwy.

Panie z Instytutu Notre Dame de Vie - Maria i Izabela - podczas prelekcji ilustrowanej prezentacją przedstawiły sylwetkę i duchowość bł. karmelity bosego a zarazem założyciela swego instytutu.

Następnie relikwiarz został przeniesiony do klauzury i umieszczony w naszym chórze zakonnym.

Spotkanie z cenionym i ukochanym Mistrzem duchowym, było dla starszych sióstr niezwykle przeżyciem, dla młodszych zaś – okazją do bliższego zapoznania się z Jego osobą i duchowym dorobkiem. Podczas osobistej modlitwy przy Jego Relikwiach, można było „zapalić się” duchowo od tej płonącej pochodni Ducha Św., jaką był i nadal jest bł. Maria Eugeniusz. „Żywy jest Duch miłości, który żyje we mnie i który pochwylił mnie od dawna.” Pisał w osobistych zapiskach w 1952 r.

Jego pragnieniem było, aby każdy ochrzczony zaprzyjaźnił się z Duchem Świętym i wszedł w osobistą zażyłość z Trójcą Świętą obecną w jego duszy: „Cóż znaczą naturalne zalety! Prawdziwe bogactwo, to być pochwyconym przez Ducha, być przemienionym przez Ducha.” W innej zaś: „To Duch Święty czyni proroków i świętych, to On żyje w nas i ukazuje nam drogę, którą jest Chrystus... Nie ma innego sposobu, by dojść do świętości, jak Duch Święty.” Głosił w konferencji z sierpnia 1962.

Jeśli ktoś nosi w sobie to pragnienie poznania Boga, osobistej z Nim relacji, modlitwy w ciszy, powinien sięgnąć po książki autorstwa Błogosławionego i osobiście zapoznać się z tym niezwykle radosnym i pasjonującym Mistrzem oraz dać się porwać Miłości Miłosiernej Boga Ojca, poznać siebie i swą duszę, w której zamieszkuje Oblubieniec - Chrystus i stać się przyjacielem Ducha Świętego.

Największe jego dzieło, synteza duchowości, to: "Chcę widzieć Boga" oraz „Jestem córką Kościoła”. Są także inne, mniejsze dzieła, wydane w języku polskim: konferencje i rekolekcje dotyczące modlitwy.

Maj w Karmelu ełckim

W miesiącu maju naszą radość paschalną przeżywamy w szczególnej bliskości z Maryją. Nieustannie czerpiemy z radości Jej Niepokalanego Serca. Serca zachwyconego Prawdą Zmartwychwstania, Serca Matki patrzącej na rodzącą się Wspólnotę Kościoła. Serca, które umie jedynie kochać i we wszystkim odnaleźć drogę dla miłości.

Starając się na wszystko patrzeć z miłością oczyma Maryi, we wszystkich ostatnich wydarzeniach znajdujemy nadzieję: kapłańskie jubileusze i nowo wyświęceni prezbiterzy, Jubileusz 25-lecia Profesji zakonnej s. Miriam i pierwsza Profesja s. Katarzyny. Dla nas to wielki znak Boga, że Kościół trwa nieprzerwanie, że ciągle się odradza, nieustannie jest młody.



S. Miriam od Jezusa Zmartwychwstałego, jedna z pierwszych ełckich Fundatorek, obchodziła swój „domowy” Jubileusz 7 kwietnia. Pojawiły się wówczas małe akcenty świętowania wspólnotowego, ponieważ jednak zbliżał się Wielki Tydzień, więc główne uroczystości przeniosłyśmy na 14 maja. Mszy Świętej przewodniczył Delegat Prowincjała ds. Mniszek – O. Wojciech Ciak OCD. Do koncelebry przyłączyło się kilku zaprzyjaźnionych z nami kapłanów ełckich. Był też obecny diakon, klerycy i siostry Benedyktynki Misjonarki, które otoczyły naszą grupę fundacyjną niesamowitą, siostrzaną opieką zaraz po przyjeździe do Ełku. Wielką radością był dla nas przyjazd Mamusi s. Miriam z dalekiego Krakowa oraz rodzonej

siostry Ani z rodziną z Katowic. Licznie przybyli przyjaciele z s. Miriam zarówno z Elku, jak i z różnych stron Polski, dzięki czemu zebrała się grupa licząca blisko 80 osób. Trzy dni przed Jubileuszem udało się zakończyć prace wykończeniowe w auli pod kaplicą, więc mogłyśmy spokojnie przygotować tę salę na przyjęcie większej grupy osób. W czasie Mszy Świętej, po homilii przybliżającej historię życia i powołania s. Miriam, nasza czcigodna Jubilatka leżała krzyżem, a następnie odnowiła swoją Profesję na ręce Przeorczy, która nałożyła Jej wianuszek i nastąpiły uściski siostrzane. Po Mszy Świętej, w czasie dziękczynienia, towarzyszyły nam dźwięki skrzypiec i gitary. To był wyjątkowy prezent przygotowany przez s. Agnieszkę i naszego Przyjaciela, gitarzystę klasycznego, Wojciecha Popielarza. Nie był to jedyny akcent muzyczny tego dnia, gdyż po południu zostałyśmy zaproszone na koncert na organach i flecie w wykonaniu naszych siostr- s. Anny i s. Elżbiety oraz na koncert małżeństwa muzyków Julii i Grzegorza Koparów. Cały ten piękny dzień był jednym wielkim dziękczynieniem za dar powołania karmelitańskiego s. Miriam.

Następnego dnia 15 maja nasza s. Maria Katarzyna od Miłości Miłosiernej złożyła swoją pierwszą Profesję. Mszy Świętej również przewodniczył O. Wojciech Ciak. Tego dnia Bóg kolejny raz wlał w nasze serca prawdę o mocy jedności Kościoła. Po zakończonej Mszy Świętej trwałyśmy wraz z naszymi gośćmi, rodziną s. Katarzyny i przyjaciółmi w dziękczynieniu za dary Miłości wyśpiewując naszą wdzięczność słowami św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Nie mogę lękać się Boga, Który dla mnie stał się tak mały. Kocham Go. On jest Miłością i Miłosierdziem”. Trzymając się za dłonie, tworząc krąg, objęliśmy Chrystusa w Tabernakulum naszą wdzięczną miłością, dźwiękami piosenki, ufnym oddaniem się Jego Woli, pewnością, że On Sam nas tu zgromadził.

Tego dnia wieczorem, w naszym klasztorze, rozpoczęły swoje rekolekcje przed święceniami prezbiteratu bracia diakoni Adam i Bartosz. Razem modliliśmy się, słuchaliśmy rekolekcyjnych nauk ks. Pawła Tarasiewicza Ojca Duchownego elckiego Seminarium. W piątek 27 maja przeżywałyśmy ze wzruszeniem ich Mszę Świętą Prymicyjną w naszej kaplicy. W niedzielę 29 maja dziękowałyśmy Dobremu Bogu za dar 40 lat życia w Karmelu Naszej Matki Marii Jadwigi od Chrystusa Króla.

Bóg jest dla nas niesłychanie hojny odsłaniając prawdziwe oblicze Swojego Kościoła. 31 maja o godzinie 19 z Jego łaski modliliśmy się na Eucharystii wraz z dziećmi z pobliskiej parafii, które kilka dni wcześniej przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej.

A w ogrodzie: nasze wiosenne prace nieco zwiększyły swój zasięg. Obok zwyczajnych, wiosennych porządków - grabienia, koszenia trawy, dodatkowo musiałyśmy uporządkować teren wokół nowego ogrodu, nawieźć ziemię i wsiać nową trawę. Poza tym, otrzymany w ubiegłym roku nowy hektar ziemi stopniowo uprawiamy z pomocą glebogryzarki separacyjnej. Ostatnio wsadziłyśmy na tym skrawku ziemi drzewa z niedaleko położonej szkółki leśnej: sosny, jądły pospolite i kalifornijskie oraz świerki serbskie. Pan Bóg nam błogosławi i od momentu wsadzenia drzewek, codziennie pada deszcz. Deszcze majowe wspaniale zasilili wszystkie rośliny w ogrodzie, w tym również te, których wzrost w tak szybkim tempie nie jest upragniony, zwłaszcza gdy przez dłuższy czas koszenie i plewienie nie jest możliwe ☺

Goście – uchodźcy w Karmelu w Gnieźnie

Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie zaczęłyśmy rozważać możliwość przyjęcia do gościnnych pokoi osób z naszego sąsiedniego kraju potrzebujących miejsca na tymczasowe zamieszkanie. Rozeznałyśmy, że możemy użyczyć czterech pokoi, kuchenki i jadalni. Ogłosiłyśmy naszą otwartość w gnieźnieńskiej Caritas i od 6 marca mamy radość gościć cztery mamy z dziećmi: Olgę z 11-letnią Wioletką, Saszę z 12-letnim Maksymem, Anię z 10 – letnią Żenią i 7 – letnią Dianą i Lenę z 14 – letnią Lerą i 2,5 – letnią Milenką. Wszystkie panie są z Mikołajowa - miasta niedaleko Odessy, które do tej pory jest bombardowane.

Ania opowiadała, że do ostatniej chwili nie chciała wyjeżdżać, ale, gdy bombardowanie było już niedaleko jej domu, od razu się zdecydowała. Dowiedziałyśmy się przy okazji, że z Mikołajowa autobusy bezpośrednio przewoziły mieszkańców do naszego kraju.

Nasze Ukrainki przyjechały prosto do Poznania, a stamtąd do Gniezna. Od razu nawiązały się między nami ciepłe relacje. Panie wyraziły chęć pomagania nam, a my zaproponowałyśmy codzienne obiady. Od początku dało się zauważyć dużą delikatność, takt i wdzięczność. Między sobą tworzą wspólnotę prawdziwie rodzinną i widać, pomagają sobie i wzajemnie się o siebie troszczą. Objęły opiekę nad porządkiem

w części gościnnej i chętnie pomagają nam w ogrodzie. Ujawniły także zdolności artystyczne i przygotowały na zamówienie kilkadziesiąt ozdobnych świec, z których żadna się nie powtarza i wszystkie są bardzo piękne. Olga pracuje jeszcze zdalnie w ukraińskiej firmie. Pozostałe panie szukały tutaj zatrudnienia, ale na razie nie udało się nic konkretnego znaleźć, a dużą barierą jest dla nich nieznanostwo języka polskiego (w kontakcie z nami posługują się rosyjskim). Dzieci uczą się nadal w ukraińskich szkołach poprzez Internet. Ich mężowie i bliscy pozostali na Ukrainie, niektórzy jeszcze pracują.



Od początku nasi goście nie sprawiali żadnych kłopotów, a relacje między nami są bardzo serdeczne. Mogłyśmy również zakosztować ukraińskich potraw, przyrządzonych specjalnie dla nas, jak barszcz ukraiński, czy ich specjalności serniczki, a także placki ukraińskie z bardzo smacznym farszem. Panie chciały się dołączyć do opłat komunalnych, ale zapewniłyśmy, że nie ma takiej konieczności. Staramy się, by czuły się u nas dobrze i okazują, że tak jest. Miałymy także dwa wspólne bardzo ciepłe spotkania w rozmównicy, w czasie których bliżej się wzajemnie poznawałyśmy. Maksym z Wioletką bardzo ładnie zatańczyli, a malutka Milenka zaprezentowała także swoje niewątpliwe poczucie rytmu. Na wątpliwości naszych gości, czy na pewno nie są ciężarem, bo zajmują przecież dużą część gościną, Nasza Matka odpowiedziała krótkim, ale jakże prawdziwym zdaniem: „Tam, gdzie jest miłość, tam nie jest ciasno”.

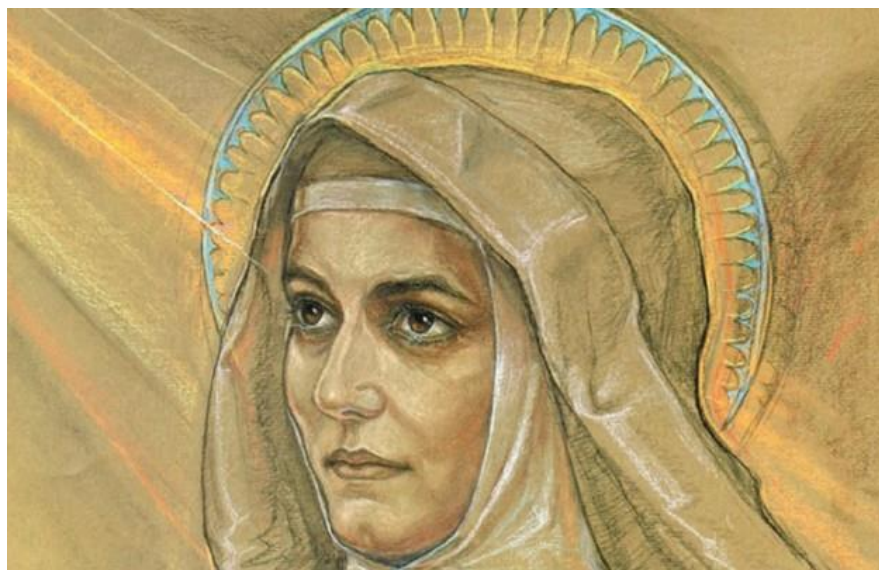
Oczywiście nic nie zastąpi Ojczyzny i własnych domów, za którymi bardzo tęsknią. Mają u nas możliwość korzystania z Internetu i śledzą na bieżąco sytuację w swoim mieście i w całym kraju. Niepokoją się o bliskich i żyją nadzieją na zakończenie wojny i powrót do swoich rodzin. Sytuacja jednak nie daje powodów do optymizmu. My ze swej strony możemy im pomóc jedynie naszą modlitwą, co też nieustannie czynimy. Wraz z całym Kościołem błagamy Boga o pokój i w intencji wszystkich, których wojna dotknęła cierpieniem.

Spręcowo: Dzień duchowości ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża

Po blisko dwuletniej przerwie w organizowaniu dni duchowości, spowodowanej sytuacją pandemiczną, wróciłyśmy do naszej tradycji. 21 maja w naszym karmelu odbyło się spotkanie z okazji rocznicy 100-lecia chrztu św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein). Ten fakt miał miejsce 1 stycznia 1922 roku w niemieckiej miejscowości Bergzabern. Edyta wychowana we Wrocławiu w wierze judaistycznej, w młodości zarzuciła ją wybierając ateizm, a następnie poprzez poszukiwanie prawdy w filozofii fenomenologicznej odnalazła Boga spotkawszy świadków Chrystusa Zmartwychwstałego.

Prowadzącym nasz Dzień duchowości był przeor klasztoru karmelitańskiego w Poznaniu o. Kamil Strój-
wąg OCD- znawca tematyki związanej z naszą Świętą. Podczas Eucharystii rozpoczynającej nasze spo-
tkanie Ojciec nawiązał do zdania Jezusa wypowiedzianego do uczniów: „*Ale wy ponieważ nie jesteście
ze świata, (...) dlatego was świat nienawidzi*”. Na podstawie listu Friza Kaufmanna przyjaciela Edyty,
uwypuklił odpowiedź Świętej na nienawiść nazizmu, która dotknęła jej czasy. Tą odpowiedzią był wybór
powołania karmelitańskiego, jako udział w misji Jezusa Ukrzyżowanego dla ratowania ludzkości. Nam,
którzy żyjemy w czasie wojny za naszą wschodnią granicą, postawa Edyty może pomóc znaleźć rozwią-
zanie, jak mamy odnosić się do owego kryzysu politycznego, którego efektem jest wojna.

Po Eucharystii wysłuchaliśmy konferencji, nt: „*Edyta Stein jako patronka Europy*”. Ojciec ukazał głębię
ducha św. Teresy Benedykty jako tej, która przeszła przez Europę w sensie jej dziedzictwa w ramach:
historii, kultury, filozofii, polityki, religii i sporów światopoglądowych. Rozważanie o etapach życia Świę-
tej na tle przemian europejskich, doprowadziło nas do odkrycia tego co było dla Edyty szczytem życia
człowieka i odpowiedzią na to, co może on uczynić dla świata. Ojciec Kamil mówił: „*To co najwięcej może*



*zrobić człowiek, to stanąć przez
Bogiem i przynieść Mu siebie sa-
mego i świat, który niesie w so-
bie i oddać to w Jego ręce. To jest
największy szczyt ludzkiej ak-
tywności*”.

Po konferencji wszyscy uczest-
nicy, a było to około 50 osób, zo-
stali zaproszeni do rozmównicy
na kawę i drożdżówki. W prze-
rwie można też było zaznajomić
się z ofertą naszego stoiska z
książki i dewocjonaliami, poroz-
mawiać czy przyjąć szkaplerz.

Kolejnym punktem programu
była „Droga światła”. Jest ona na-
bożeństwem odprawianym w na-

szym Kościele w okresie wielkanocnym. Powstała we Włoszech w rodzinie salezjańskiej. Jej inspiracją
były freski z katakumb świętego Kaliksta w Rzymie, przedstawiające Zmartwychwstanie Jezusa Chry-
stusa, który przechodzi z ciemności do światła. W rozważaniach tajemnic przewodniczką była nasza
Patronka Dnia duchowości, która w czasach młodości bardziej ciemność niż światło jaśniała jak daleko
widoczna pochodnia prawdy. Teraz zaś promienieje jako świetlany wzór poznania i ukochania Boga. Za
jej przyczyną prosiliśmy, by w naszych sercach zjaśniała prawda Chrystusa Zmartwychwstałego.

Na koniec naszego spotkania adorowaliśmy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a także, jak to bywa w
maju, uczestniczyliśmy w nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny.

Zakończmy cytatem Edyty, która tak podsumowała swoją drogę do poznania Jezusa: „*Często bowiem,
to co nie leży naszych planach, leży w planach Bożych. A gdy się patrzy na rzeczy po Bożemu, nie ma
przypadków. Nasze życie układa się pod wszystkowiedzącym okiem Boga w doskonałą i sensowną ca-
łość*”.

Kolejny dzień duchowości odbędzie się pod koniec września i będzie poświęcony duchowości Małej Te-
resy. Poprowadzą go osoby związane ze wspólnotą Pustelnia założoną przez ks. Andrzeja Muszałę z die-
cezji krakowskiej.

Serdecznie pozdrawiamy wszystkich czytelników Karmel- Info.

Siostry karmelitanki bose ze Spręcowa

Z Karmelu w Warszawie

Choć groza wojny toczącej się na Ukrainie wciąż nas dotyka i z przerażeniem śledzimy napływające z tamtych terenów informacje, dodatkowo inspirujące nas do modlitwy wstawienniczej w intencji pokoju, paralelnie w Klasztorze toczy się „zwyczajne” życie, wplecione w obchody roku liturgicznego, nadającego specyfikę naszej codzienności. Za każdym razem inaczej, z innej perspektywy przeżywamy wydarzenia liturgiczne, które Kościół nam daje, a zgłębiając ich treść z innej, nadprzyrodzonej perspektywy możemy spojrzeć na to, co się wokół nas dzieje i przeżywać szarą, a niekiedy mroczną codzienność oświeconą blaskiem wiary. W minionych wiosennych miesiącach codzienny rytm życia przeplatały drobne, aczkolwiek niosące promyk nadziei i radości wydarzenia.

Pierwszy dzień kwietnia – jak na prima aprilis przystało – zaskoczył nas w tym roku ... anomalią pogodową. Zamiast wiosennego widoku zieleniących gałązek drzew, pierwszych kwiatów – za oknem pojawił się zimowy widok – zasypany śniegu, drzewa i krzewy przykryte grubą warstwą białego puchu, duże płaty śniegu lekko spadające na otaczający nas świat. Na szczęście nie było dużego mrozu, więc śnieg szybko stopniał, odkrywając zieleniejącą się trawę i kwiaty, które zdążyły już wzejść. Gwałtowna zmiana pogody nie przyniosła większych szkód ... a nam ten drobny incydent sprawił chwilę radości.

Liturgiczne obchody świąt Wielkanocnych przypadły w tym roku dość późno, dopiero w II. połowie kwietnia, zatem pierwsza część miesiąca była naznaczona jeszcze wielkopostnym klimatem, przeżywanym w komunii z naszymi wschodnimi sąsiadami, walczącymi o wolność swojej Ojczyzny. 5 kwietnia miał miejsce kwartalny dzień pokuty w intencji Kocioła, Ojca Świętego i naszej Ojczyzny, połączony z postem i całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu, zaś 9 kwietnia – comiesięczna Msza Święta celebrowana przez o. Wojciech Ciaka w intencji naszej Ojczyzny, za wstawiennictwem sł. Bożej M. Teresy Marchockiej.

10 kwietnia, wraz z całym Kościołem, Niedzielą Palmową rozpoczęliśmy obchody Wielkiego Tygodnia. Nie zabrakło tego dnia tradycyjnej Betanii – symbolicznego goszczenia Pana Jezusa przy obiedzie, która znalazła swoje realne odniesienie dnia następnego, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, kiedy to miałyśmy okazję gościć dwóch wyjątkowych przybyszów, Karmelitów Bosych – o. Grzegorza Firsztę OCD, który przyjechał do nas w towarzystwie o. Carlosa z Nikaragui, zamieszkującego obecnie w Rzymie, w Teresianum. Ojcowie koncelebrowali u nas poranną Eucharystię, po czym udaliśmy się do rozmównicy na spotkanie. Mogłyśmy poznać bliżej Ojca Carlosa, a także dowiedzieć się o aktualnej sytuacji Kościoła i naszego Zakonu w tym odległym od nas kraju. Ubogacone przekazanymi nam wiadomościami, zapewniłyśmy Ojca o naszej modlitewnej pamięci w tych intencjach.

Nadszedł czas celebracji najważniejszych uroczystości roku liturgicznego, przypominających nam Misterium Paschalne naszego Pana, które dziś tak bardzo realnie doświadczamy w naszych cierpiących braciach. Tegoroczne Triduum Paschalne prowadził w naszym Klasztorze o. Janusz Dołbakowski, zaprzyjaźniony Redemptorysta. Po dwuletnich ograniczeniach związanych z pandemią znów uczestniczyła w nim dość duża liczba osób, zwłaszcza w liturgii Wielkiego Piątku. Wszystkie elementy liturgii mogły odbyć się w tym roku zgodnie z przepisami liturgicznymi, bez żadnych ograniczeń. W Wigilię Paschalną miała więc znów miejsce długa i bogata w symbole liturgia, uwieńczona procesją rezurekcyjną, tym razem przed naszym Klasztorem, po zewnętrznej stronie klauzury.

Sama Niedziela Wielkanocna, jak i dni Oktawy, minęły nam w atmosferze wspólnotowego świętowania, wraz z naszymi gośćmi, zarówno z Rodziny Zakonnej, jak też z naszych rodzin i kręgu znajomych. W samą Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego poranną Eucharystię celebrował w naszej Kaplicy o. Wojciech Ciak OCD. Po Mszy Świętej udaliśmy się wraz z Ojcem do refektarza na wspólne wielkanocne śniadanie, poprzedzone życzeniami – zarówno świątecznymi, jak i imieninowymi - złożonymi Ojcu z okazji zbliżających się imienin - i tradycyjnym dzieleniem się święconym jajkiem. Choć nadrzędnym tematem rozmowy była oczywiście aktualna sytuacja polityczno-społeczna w kontekście toczącej się wojny, nie zabrakło też radości płynącej z nadziei pochodzącej od Zmartwychwstałego, która daje nam patrzeć na aktualne wydarzenia w duchu wiary, przez pryzmat Misterium Paschalnego Chrystusa.

Poniedziałek wielkanocny z kolei upłynął nam również pod znakiem rekreacyjnych spotkań. Po porannej Mszy Świętej udaliśmy się na świąteczno-imieninową rekreację, tym razem z o. Robertem Marciniakiem OCD, przełożonym Karmelitów Bosych z warszawskiego Mokotowa, tym samym jednocześnie reaktywując przerwana na skutek pandemii tradycję świątecznych spotkań z naszymi Ojcami. Czas spędzony z

Ojcem w radosnej, świątecznej atmosferze, upłynął nam niezwykle szybko. Tego samego dnia, na wieczornej rekreacji spotkałyśmy się z kolei z naszym redemptorystowskim kapłanem – o. Januszem Dołbakowskim CSSR, by wspólnie świętować Zmartwychwstanie naszego Pana.

W czasie świątecznym spotkałyśmy się też z mieszkającymi przy naszym Klasztorze Gośćmi z Ukrainy, by złożyć im życzenia i drobne podarki. P. Julia i jej córka Sophia, mimo, że przynależą do obrządku greko-katolickiego, z zaangażowaniem uczestniczyły w naszym Triduum Paschalnym. Ponieważ chrześcijanie obrządku wschodniego Wielkanoc obchodzą w późniejszym terminie, z życzeniami świątecznymi do naszych pracowników pochodzących z Ukrainy powtórnie udałyśmy się pod koniec oktawy. Miłą niespodzianką był dla nas drobny podarek złożony nam przez jednego z Ukraińskich pracowników – świąteczna babka przysłana specjalnie dla nas przez jego mamę z samej Ukrainy. Z wdzięcznością przyjęłyśmy ten symboliczny i dla nas cenny dar. Niestety, z naszymi Gośćmi z Ukrainy musiałyśmy się niebawem pożegnać. P. Julia, mimo trwającej wciąż wojny, postanowiła z Sophią powrócić do mieszkających cały czas na terenie Ukrainy rodziców. Jesteśmy wdzięczne Bogu, że mogłyśmy im choć trochę pomóc przeżyć ten najtrudniejszy dla nich czas. Duchowo towarzyszymy im stale swą modlitwą.



Czas świąteczny minął jak zwykle szybko i czekały nas kolejne nowe wyzwania. We wtorek po Niedzieli Miłosierdzia Bożego miał bowiem odbyć się w naszym Klasztorze, będącym siedzibą Federacji św. Józefa, zjazd Rady Federacji, więc rychło po zakończeniu świętowania zabrałyśmy się do przygotowań, by jak najlepiej ugościć Matki Radne. Przybyły do naszego Klasztoru w przeddzień spotkania Rady – był

więc czas na wspólne spotkanie, rozmowy, dzielenie się. W sam dzień obrad Rady, tj. 26 kwietnia, przypadło liturgiczne wspomnienie św. Wojciecha (przeniesione w tym roku ze względu na przypadającą 23 kwietnia sobotę oktawy wielkanocnej), patrona Naszego Ojca Delegata – o. Wojciecha Ciaka. W związku z tym poranna Msza Święta – koncelebrowana przez samego o. Wojciecha oraz przez o. Wiesława Kiwiora, Asystenta Federacji – sprawowana była w intencji Solenizanta (jako intencja Federacji). Przed rozpoczęciem obrad Rady, Przewodnicząca Federacji w imieniu zebranych Radnych i całej Federacji złożyła Ojcu życzenia imieninowe i drobne podarki. Obrady potrwały do późnych godzin popołudniowych, więc część Matek została u nas jeszcze na noc. Miałyśmy więc okazję do kolejnego spotkania i rozmów. Zawsze z radością gościmy Siostry. Ich pobyt w naszej Wspólnocie jest dla nas okazją do wzajemnego poznania, wymiany myśli i doświadczeń, bycia razem. Ufamy, że będziemy miały częściej sposobność do tego typu spotkań.

Miesiąc maj, najpiękniejszy z miesięcy roku, w którym cała przyroda gwałtownie rozkwita, budzi się do życia, wlewając w serca nadzieję, jak co roku poświęcony był i tym razem naszej najlepszej z Matek – Maryi. Liturgicznie uczciliśmy Maryję przez codziennie odprawiane nabożeństwo majowe. Jednak sam miesiąc rozpoczęliśmy, wspominając jej ziemskiego Oblubieńca – św. Józefa. Wielką rekreacją uczciliśmy zarówno wspomnienie tego Świętego Rzemieślnika, Opiekuna Świętej Rodziny, jak i mały „jubileusz” 35-lecia profesji zakonnej Naszej Matki. Niech św. Józef, Opiekun zarówno Naszej Matki jak też i naszego Klasztoru, ma nad nami szczególną pieczę.

3 maja, Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, spędziłyśmy modląc się głównie w intencji naszej Ojczyzny, o pokój zarówno w Polsce, jak i na świecie, zwłaszcza w nękanej wojną Ukrainie. Na wieczornej rekreacji z wielką uwagą i zaciekawieniem, a zarazem i wzruszeniem prześledziłyśmy relację Naszego Ojca Generała z jego wizyty złożonej w czasie świąt wielkanocnych na Ukrainie, zwłaszcza u naszych Ojców w Kijowie. Byłyśmy bardzo poruszone refleksjami Naszego Ojca, jego głębokimi przemyśleniami. Było to dla nas ubogacającym doświadczeniem, motywującym jeszcze bardziej do modlitwy w intencji pokoju, a także Naszych Ojców i wszystkich posługujących na terenie, na którym wciąż toczą się walki.

Niedzielę Dobrego Pasterza uczciliśmy wielką rekreacją i zwyczajową „wystawką” będącą wyrazem wdzięczności dla Naszej Matki za jej posługę, „duszpasterską” troskę nad nami i naszym Klasztorem. Modliliśmy się również – podczas Mszy Świętej i w ciągu dnia - za wszystkich Pasterzy Kościoła: Ojca Świętego, biskupów, kapłanów i przełożonych.

Wspólnotowo uczestniczyłyśmy też w comiesięcznych wykładach z formacji stałej przygotowanych przez Federację – tym razem prowadzonych przez s. Katarzynę z Nowych Osin, 19 i 20 maja. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchaliśmy przedłożonych przez Siostrę treści dotyczących szczegółów procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego św. Naszej Matki Teresy, które w dużej mierze nie były nam znane. Dzięki temu znów mogliśmy poszerzyć naszą wiedzę i ubogacić się wzajemnie, co stanowi dla nas niezwykle cenne doświadczenie.

19 maja, czwartek, choć od strony liturgicznej był zwykłym dniem, dla naszej Wspólnoty związany był z wydarzeniem niezwykle radosnym. Po zakończonej aspiranturze i 3 tygodniach pobytu w domu, powróciła do nas Ania, rozpoczynając jednocześnie nowy etap formacji – roczny postulat. Wielką radość sprawiło nam, gdy mogliśmy zobaczyć ją już w stroju postulankim – i tak powitałyśmy ją w naszym gronie. Towarzyszymy jej na nowym etapie życia zakonnego, wspierając modlitwą, by jej powołanie umacniało się i rozwijało, zgodnie z Bożym zamysłem.

21 maja miała miejsce comiesięczna Msza św. w intencji naszej Ojczyzny, za wstawiennictwem sł. Bożej M. Teresy Marchockiej. Po Mszy Św., jak zwykle, dzięki posłudze p. Artura Bocheńskiego, mogliśmy wysłuchać fragmentu Autobiografii mistycznej sł. Bożej, tłumaczonej przez Naszą Matkę na język współczesny. Była to kolejna okazja do modlitwy za Ojczyznę oraz o pokój i pojednanie, zarówno w naszej Ojczyźnie, jak i na całym świecie.

27 maja, wraz z całym Kościołem rozpoczęłyśmy nowennę do Ducha Świętego, mającą na celu szczególne przygotowanie nas do przeżywania Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Dla nas to wyjątkowy czas, gdyż Duch Święty jest również (podobnie jak św. Józef) patronem naszej kaplicy. Modlimy się, by Duch Święty, obiecany nam przez Ojca, obdarzył świat, który Go tak bardzo potrzebuje, potrzebnymi łaskami, wlał w serca miłość i pokój, pojednał zwaśnionych, dał męstwo i odwagę walczącym, prześladowanym, torturowanym, światło w podejmowanych decyzjach rządzącym, łaskę nawrócenia agresorom, przebaczenia skrzywdzonym, nadzieję zrozpaczonego, by dzięki Jego interwencji dotykającej głębi ludzkich serc nastał głęboko upragniony pokój. Prosimy też o potrzebne łaski dla naszego Zakonu, naszych Wspólnot,

światło Bożego Ducha w podejmowanych, niekiedy trudnych decyzjach. Prosimy o potrzebne dary Ducha Świętego dla nas samych. Niech ten Boski Pocieszyciel umacnia nas w dobrym, wlewa pokój, miłość i radość, tak bardzo dziś światu potrzebne. Niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze świata, naszej Ojczyzny, naszych serc.

Okres wielkanocny, którego zwieńczeniem jest Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, był dla nas z pewnością ważnym czasem, czasem umocnienia naszej wiary, nadziei w zwycięstwo Pana nad złem tego świata, nad grzechem, nad śmiercią, radości płynącej z odkrywania obecności Zmartwychwstałego pośród drobnych okoliczności codziennego życia, znaczonego niejednokrotnie cierpieniem. Dobra Nowina o Zmartwychwstaniu Pana jest orędziem niosącym nadzieję światu, pogrążonemu dziś w nocy wojny. Boleśnie jej wciąż doświadczamy, niepewni jutra, jednak obecność Pana daje nam promyk radości, daje siłę, by trwać, pełnić powierzona misję, tam, gdzie Pan nas postawił. W tym, co nam dziś wyznacza. On zapewnia, że pozostanie z nami do końca, że będzie nam towarzyszył, nawet pośród trudności płynących z zewnętrznych uwarunkowań. Wszak zapowiedział, że na tym świecie doznawać będziemy ucisku, ale źródło odwagi czerpać możemy z faktu, że to On ostatecznie zwyciężył świat.

PROWINCJA - OCDS

Konińska wspólnota OCDS weszła na drogę synodalną

Przypominając sobie osobiste doświadczenia członkowie wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Boskich w Koninie wspólnie rozważali swoje miejsce we współczesnym Kościele. Według inspiracji wyznaczonej przez hierarchów Kościoła członkowie wspólnoty poszukiwali odpowiedzi na zagadnienia synodu 2021-2023 *Komunia – Uczestnictwo – Misja*. W tym celu, pod szczegółową opieką asystenta wspólnoty



o. Aleksandra Szczukieckiego OCD odbyły się dwa spotkania konsultacji synodalnych poprzedzone miesięcznym okresem indywidualnego rozważania zagadnień problemowych. Angażując się w diecezjalny etap procesu synodalnego nasza wspólnota skoncentrowała się na analizie własnych doświadczeń naszego - lokalnego - Kościoła, a w nim naszej wspólnoty karmelitańskiej i jej tożsamości. Kierunkiem dyskusji były wyznaczone przez Kościół wyzwania ponownego odczytania wspólnych doświadczeń w sposób bardziej pogłębiony, a następnie zebranie i opis owoców wspólnotowej refleksji.

Dwukrotne konsultacje (w marcu i kwietniu) zaowocowały dyskusją członków wspólnoty nad odpowiedzialnością za Kościół i rozbudzaniem – zgodnie ze stanem

świeckich karmelitów - własnej wrażliwości eklezjalnej. To wszystko powierzaliśmy Duchowi Świętemu słowami modlitwy o owoce synodu: „*Stajemy przed Tobą, Duchu Święty, zgromadzeni w Imię Twoje. Z Tobą jedynie, który nas prowadzisz; zamieszkał w naszych sercach, naucz nas drogi, którą mamy iść i jak mamy nią podążać (...)*”.

Ewelina Trzos OCDS

Wybory u Karmelitanek Bosych w Szczecinie

Dnia 11 maja 2022 roku odbyły się we wspólnocie Karmelitanek Bosych w Szczecinie wybory Zarządu.

Przeoryszą została wybrana s. M. Elżbieta od Jezusa

I Radną S. M. Teresa od Miłości Miłosiernej

II Radną S. Anna Maria od Jezusa

III Radną S. M. Dominika od Jezusa Dobrego Pasterza.

Wybory u Karmelitanek Bosych we Włocławku

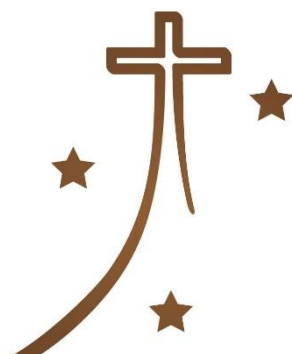
Dnia 18 maja 2022 roku odbyły się we wspólnocie Karmelitanek Bosych we Włocławku wybory nowego Zarządu.

Przeoryszą została wybrana s. Weronika od Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Podprzeoryszą i I radną s. Mirjana od Jezusa Konającego

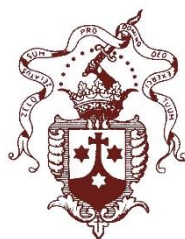
II radną s. M. Juanita od Jezusa

III radną s. Bogumiła od Matki Bożej Jasnogórskiej



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 lipca** 2022 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych